

SOSNart

sosnowiecki
magazyn
kulturalny

bezpłatny dodatek do Kuriera Miejskiego
www.sosnart.pl

kwiecień 2015 nr 4/86



CZESŁAW GAŁUŻNY

AS Z SOSNOWCA

MAREK SAPIŃSKI - BALLADA...

ANNA KOKOT

Joanna Biniecka

W ŚWIECIE MALARSKO - POETYCKICH FANTAZJI



Czesław Gałużny w pracowni
foto: arch, artyści

Grupa ponad 20 ludzi szła w góry w milczeniu, niosąc sznur do którego przywieszono były kawałki białego płótna z czerwonymi plamami. Na pytania zdumionych turystów padała jedna odpowiedź: sami domyślcie się, o co nam chodzi.

A był to happening artystyczny przeciwko przemocy, agresji, okrucieństwu „współczesnego człowieka”. Uczestniczyli w nim członkowie artystycznej grupy „Relacje” działającej przy Klubie im. J. Kiepury w Sosnowcu, której opiekunem jest Czesław Gałużny, znany artysta plastyk. Te same kawałki płótna były elementem wystawy zatytułowanej „W nierzeczywistym ogrodzie snów”, którą zwiedzano przez cały luty w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Zawierciu.

Ekspozycja stanowiła przegląd twórczości Czesława Gałużnego. Obrazy (pasty, akryle, oleje pogrupowane w cykle, m.in. Spotkania, Głowy, Podróże), rysunki i rzeźby są rezultatem obserwacji świata, a także filozofii życia, która opiera się na czterech pojęciach: rozum, absolut, miłość i śmierć. Rozum służy naszemu rozwojowi, w absolicie odnajdujemy ufność, bez miłości nie można żyć, a śmierć to nieuchronność, która rodzi nowe – tłumaczy artysta. A jednocześnie przekonuje, że nawet bardzo poważna refleksja nie musi oznaczać smutku i przygnębienia.

Główną postacią obrazów jest przeważnie kobieta pokazana w różnych sytuacjach, otoczeniach, pozach – często są to akty i półakty. Ważna jest w nich



Na okładce: Czesław Gałużny



nie anatomia czy twarz (nieraz zresztą rysy twarzy są zamazane lub w ogóle niewidoczne), lecz sugestywny gest, uchwycony ruch świadczący o różnych stanach emocjonalnych: zadumie, smutku, radości, bólu. Jak napisał Andrzej Borkiewicz, kierownik galerii w Zawierciu, „On nie tworzy iluzji rzeczywistości. On tworzy własny świat barwą znaczony, gdzie obowiązują jego reguły optyki. Szarość rozświetla czerwienią, amaranthem, zielenią, błękitem. Ponure, brudne kontury wykrzywia, aby je przysposobić do radości życia.”

Czesław Gałużny jest również poetą, a jego wiersze stanowią wyraz bezkresnej wyobraźni: „Budzimy dal/Zapatrzeniem/Bierzemy ją w dłonie/Przesuwamy po horyzoncie/Przyglądamy się/Uważnie/Wypatrując naszych/Zdarzeń.”

Artysta jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Artystyczna Kreacja Wspólnej Europy, członkiem i współzałożycielem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Uczestniczył w ok. 500 wystawach zbiorowych: środowiskowych, ogólnopolskich i międzynarodowych oraz pokazał





swoje prace na 70 wystawach indywidualnych. Jest laureatem wielu nagród, wyróżnień, posiada liczne odznaczenia. Niedawno został odznaczony odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz nagrodzony na VI Międzynarodowym Biennale Pasteli w Nowym Sączu Medalem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Jako rodowity sosnowiczaniek bardzo sobie ceni Nagrodę Artystyczną Miasta Sosnowca za rok 2000.

Wiosna to pora plenerów malarskich, w których Czesław Gałuszny często uczestniczy, także pora kolejnych happeningów. Dla swojej grupy artystycznej złożonej z osób wiekowo i zawodowo bardzo zróżnicowanych, z pewnością pan Czesław (prosi swoich podopiecznych, by nie nazywali go mistrzem), wymyśli coś niezwykłego.



ŚWIT

Ucieka świt
W głęboka wodę
Dłonie wyciągnięte
Z nocy
Po omacku
Szukają siebie
Na krawędzi
Dnia
W milczeniu
Czekasz

BRAMA I

Wchodzimy
Przez kolejną
Bramę
Otwarte podwórze
Jedno drzewo
W szarej przestrzeni
Zielone wyrosło
Pod którym
Bawią się
Dwa bezdomne
Psy
Zaskoczone nami
Zastygły
W bezruchu
Niedomknięte
Okno
Z rozbitą szybą
Krzyk
Spadających serc
Jego i jej
W tej zamkniętej
Studziennej otchłani
My
Psy
Drzewo
Staliśmy się świadkami
Nie panny młodej
I nie pana młodego

BYŁAŚ

Byłaś
Tu jeszcze
Wczoraj
Śpiewem ptaków
Wypełniona
Rozwiane suknie
Welony mgieł
Zamawia ktoś kwiaty
Ślubne

Już któryś raz
Kogut pieje
Uwolniona
W pośpiechu
Walizki pakujesz
Wyjeżdżasz
Pozostawiając
Usta
Odbite
Na serwetce

CIERPIENIE

Dałeś sobie
Przebić dłonie
Dałeś przebić
I serce
Nie protestowałeś
Poddany swemu
Cierpieniu
Było Twoje
Tylko Twoje
Tłum gapiów
Wpatrzony
W pustkę
Z przytłumionym
Z zachwytu
Oddechem
Posiłał się Tobą
Żarłocznie
Tym
Zatopionym
W cierpieniu

DRZEWA

Nie chcesz
By dzwoniły
Dzwony
Przyszli źli
Ludzie
I w jedną noc
Drzewom ręce
Obciąli
Położyłeś swe ciało
Na ziemi
Zwinięte w bólu
Na oczy kamienie
Drzewa cię
Nie przytulą
Ptaki umilkły
Odeszły
I radość odeszła
Do kąta
Kłęczyć

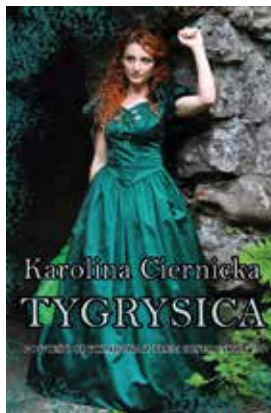
Fantazje Czesława Gałuznego

DRZEWO

Byłem drzewem
Szczęśliwym
Pod ciężarem owoców
Gałęzie gięły się
W pokłonach
Ku ziemi
Byłem drzewem
W bezkresnych połaciach
Pól wyrosłym
Do mojego cienia
Ścierniskiem
Kochankowie szli radośni
Byłem drzewem
Korą spękaną pokrytym
Z wyciętym sercem
Ze strzałą
Byłem drzewem
Czekającym na miłość
Na dotyk ust i dłoni
Twoich
Byłem drzewem
Które deszczem wzrastało
Chmur sięgającym
Przestałem być
Drzewem
Ptaki
Szepty
Umilkły

JASKÓŁKA

Pierwsza jaskółka
Rozfiglowana
Przemknęła zmysłowością
Wywołując zachwyt
Jej pisk radosny
W locie roztańczonym
Serca słonecznym
Blaskiem unosi
A jednak może
Może się coś zdarzyć
Nawet kilka razy
To nic że daleko
Ale
Wysłuchani wpatrzeni
Z nadzieją
Że się zdarzy



Czasy średniowieczne są niezwykle wdzięcznym tłem dla powieści obyczajowej Karoliny Ciernickiej*. Powieść zatytułowana „Tygrysica” przedstawia historię miłości dwójga osób obracających się w bliskim towarzystwie polskiej władczyni pochodzącej z rodu Babenbergów, Agnieszki Babenberg, synowej powszechnie znanego z lekcji historii – Bolesława Krzywoustego.

Autorka wykazała świetną znajomość wydarzeń historycznych owych czasów, co nie dziwi, gdyż jest absolwentką historii Uniwersytetu Śląskiego i nauczycielką. W swojej powieści ze szczególną dbałością o szczegóły ukazała burzliwe czasy wypeł-

nione wyprawami i bataliami o władzę i panowanie w Polsce. Nie brak wśród nich wojen, sporów między przedstawicielami Piastów oraz władców krajów europejskich, w tym Włoch, Austrii i Rusi. Wątki obyczajowe płynnie przeplatają się ze zdarzeniami historycznymi. Od początkowych kart powieści postacią spajającą całą fabułę jest tytułowa Tygrysica, Agnieszka Babenberg, odważna, harda i niestrwożona władczyni Polski. Wykształcona, rozważna i bystra politycznie władczyni doradzała swemu mężowi Władysławowi II zwanemu później Wygnańcem, lecz nie przewidziała, iż na starość przyjdzie jej żyć na obczyźnie. To dwórka polskiej władczyni jest bohaterką głównego wątku miłosnego powieści. Adelcia, potomkini rodu Salzbürgów wiernie służyła swojej Pani towarzysząc jej we wszelkich, dalekich eskapadach. Jej związek z miecznikiem na dworze króla, Bolesława Krzywoustego był mocno popierany przez Agnieszkę Babenberg, dzięki czemu dwoje zakochanych

mogło spleść ze sobą swe losy. W kraju nękanym przez najeźdźców i wojny sielanka nie trwała zbyt długo i obydwie niewiasty nieustannie drżały o życie swych mężów.

W owych czasach życie w Europie było trudne i wymagało wielkiej wiary. Jednocześnie, wieki średnie były okresem bujnym, szczególnie pod względem dobrodziejstwa natury wyposażającej ludność w najróżniejsze warzywa, przyprawy i zioła, z których mogli przyrządzać potrawy lub lecznicze napary. Autorka opisuje także proces wytwarzania mydła, które służyło głównie do przepierki, gdyż ludzie średniowiecza unikali częstych kąpieli obawiając się grzechu. Co więcej, w powieści napotykamy także na opisy damskich i męskich strojów codziennych, ślubnych i bojowych.

Co może być gratką dla miłośników historii regionu, w powieści istotną rolę odgrywają tereny Będzina i Grodzca, gdzie wraz z bohaterami trafiamy na koniec. Wspomniane są także tereny Bytomia, Piekar, Milijowic (dzisiejszych sosnowieckich Milowic) oraz Czeladzi, Góry Siewierskiej i Siewierza. Niezmiernie ciekawym przeżyciem jest poznawanie tych okolic od strony historycznej i odkrywanie przeszłości współczesnych miast regionu.

Tych, którzy się lubują w powieściach z tłem historycznym zachęcam do przeczytania tej powieści, a tych wahających się zachęcam szczególnie, gdyż dzięki powieści można na chwilę przenieść się w inną rzeczywistość. Sama przemierzając kolejne strony coraz bardziej zanurzałam się w historię chcąc dowiedzieć się więcej na temat przeszłości Polski i losów bohaterów. Autorce, Karolinie Ciernickiej udało się stworzyć wciągającą powieść obyczajową zgrabnie zestawiając ją z historią Polski, czyniąc „Tygrysicę” pozycją wartą przeczytania.

Agata Ficenes

*Karolina Ciernicka, Tygrysica, wyd. internetowe e-bookowo.pl, 2015.

Dwie wystawy w Bibliotece

Milcząc, wołają



Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu serdecznie zapraszają do zwiedzenia wystawy fotograficznej „Milcząc, wołają”, która trwa do 10 kwietnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu przy ul. Kościelnej 11. Uroczyste otwarcie uświetnił swą obecnością autor ekspozycji – Piotr Życieński, a także prelekcja pracownika Instytutu Pamięci Narodowej Sławomira Maślikowskiego „Żołnierze Wyklęci, Żołnierze Niezłomni...”.

Wystawa obejmuje prace dokumenta-

listy obrazujące poszukiwania szczątków ofiar systemu komunistycznego, jakie prowadzono w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach. Działania te były etapem projektu *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944-1956*, realizowanym w latach 2012-2014 przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Radę Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa.



Królewskie Miasta Rzeczypospolitej

W holu Biblioteki (ul. Zegadłowicza 2) czynna jest także wystawa „Królewskie Miasta Rzeczypospolitej” pokazująca historię wybranych miast królewskich, tych dużych i całkiem małych rozsianych po dużym wówczas obszarze Rzeczypospolitej. Ekspozycja poświęcona jest wybranym polskim miastom, mającym niegdyś status „miast królewskich”, tzn. lokowanych – zakładanych na terenach należących do króla czyli królewskich.

Władcy polscy chętnie zakładali takie miasta i popierali ich rozwój (dochód z nich zasilał skarb królewski i przeznaczony był na cele wojskowe i utrzymanie dworu królewskiego). Miały one prawo używać nazwy „miasto królewskie”, co wiele miast do dziś chętnie czyni. W odróżnieniu od miast prywatnych: biskupich i rycerskich miasta te posiadały inne, korzystniejsze prawa i przywileje – zarówno społeczne, jak i ekonomiczne, a niektóre z nich jak: Toruń, Elbląg i Gdańsk wręcz wyjątkowe. Władcą, który szczególnie przyczynił się do rozwoju miast i mieszczaństwa był Kazimierz III Wielki. Szacuje się, że w całej historii Polski było ok. 360 miast o statusie królewskim, a do czasów rozbiorów przetrwało 141. Wiele z tych miast było areną ważnych dla Polski wydarzeń historycznych.

Wystawa potrwa do 25 kwietnia. Otwarcie wystawy poprzedzone zostało wykładem Jarosława Krajniewskiego – historyka, autora książek i publikacji na temat Będzina i Zagłębia Dąbrowskiego..

red

Służąca, królowa, wróżka. O poezji Mirosławy Pajewskiej



Autorka *Podróży do drugiego pokoju* prosiła, abym napisała o jej tekstach poetyckich syntetycznie, spojrzała nie na każdy z osobna, ale na wszystkie razem, jak na jednolity twór*. Takie podejście wydaje się tym bardziej zasadne, że najnowsza książka Mirosławy Pajewskiej to wybór wierszy z lat 1993-2011, a zatem podsumowanie jej dotychczasowych dokonań literackich. Zarazem jednak poetka we wstępie do publikacji opowiada o zabawie z przyjaciółmi w nadawanie ról

w wymyślanym pałacu. Wszyscy określali siebie jednoznacznie i bez zastanowienia, Mirosława Pajewska nie potrafiła. Inni również mieli problem z określeniem jej funkcji, widzieli ją skrajnie różnie, jako służącą, królową, wróżkę. Podobnie dzieje się z twórczością tej autorki – nie sposób jej zaklasyfikować, określić, wymyka się sztywnym podziałom.

Wiele wierszy zawartych w *Podróży do drugiego pokoju* opisuje stan niedopasowania, nieporozumienia, przychodzenia nie w porę: „spóźniłam się na ślub / a tu już po weselu / (...) wciąż myślę newsy z serialem / i te kilka słów których nie umiałam / przetłumaczyć z języka twojego na mój” (*Przejście podziemne*). Dla podmiotu nic nie jest proste, oczywiste, wciąż się miotła, szukając właściwego kierunku, próbując wyrwać się z klatki: „Zostawili nas na próbę, / potem zabrali mapę, / kolejkę, szyny, stację, pociągi do świata, / dziś przyjdą po krzesła” (*Małe Dogville*). Zresztą nie tylko świat zewnętrzny stwarza zagrożenie, męczy, irytuje, stawia pytania bez odpowiedzi. Wróg tkwi także we własnym wnętrzu: „choroba moja siostra syjamska / choruje na mnie / (...) bawmy się w inną mnie / we wszystko na swoim miejscu / bawmy się / że mnie

nie ma” (*Siostry*).

Bohaterka liryczna Mirosławy Pajewskiej boryka się z samotnością, z permanentną żalobą, niezgodą na odchodzenie innych (do własnych spraw lub do świata umarłych): „Już nie jesteśmy razem / ale jeszcze przez jakiś czas / będziemy pamiętać / (...) przymierzać do nocy / pytać kiedy / zaczął odchodzić od nas dzień” (*Do kogo dzwonisz w Święto Zmarłych?*). W wielu wierszach pojawia się nieodżałowana postać zmarłej matki: „Od kilku tygodni otrzymuje listy / od mojej zmarłej mamy. / (...) Wie (...) że znów zakochałam się tak głupio, / że wciąż noszę jej szalik, który mnie chroni / i srebrny wisiołek z pacyfką. (*Puste łodzie*), „Moja umarła mama / Przewróciła się jak zwykle na lewy bok / Dlatego grób się przechylił” (*Moja umarła mama*).

Autorka *Podróży do drugiego pokoju* posiada ogromną świadomość kulturową i lingwistyczną. W jej poezji można znaleźć sporo nawiązań do rozmaitych zjawisk, tekstów, językowych kalek i frazeologizmów. Są to odniesienia nienachalne, wprowadzane do jej poetyckiego świata i języka z dużym wycuciem, naturalnie, często z zastosowaniem kontaminacji, przerzutni czy innych lingwistycznych środków: „żebyśmy nie musieli / przechodzić przez ściany / płaczu sąsiadów” (*Bańki mydlane*), „z mlekiem i miodem płynię / czarna wdowa” (... *twarz śpiącej*), „coraz więcej zabitych / deskami okien” (*Chlebem i solą*). Nieufność, poczucie nieprzystosowania, ciągłe poszukiwanie i godzenie się wciąż od nowa ze stratą, które można znaleźć w wierszach Mirosławy Pajewskiej, stosują się nie tylko do wykreowanego przez nią świata, ale również do języka, który słyszy i którym się posługuje.

Poetka nie mówi o sprawach odległych, wzniosłych. Zabiera nas, jak wskazuje tytuł jej książki, w podróż niedaleką, zaledwie do drugiego pokoju. Każe jednak patrzeć na ten pokój uważnie i czujnie, nie zadowala się w nim, nie rozsiada na kanapie, patrzy podejrzliwie na każde krzesło, każdy bibelot, a przede wszystkim w zawieszone nad kominem lustro.

Weronika Górka

*Mirosława Pajewska, *Podróż do drugiego pokoju. Autorski wybór wierszy 1993-2011*, Wydawnictwo Internetowe e-bookowo, 2014.

36 bytów Jacka Durskiego



Pod sam koniec ubiegłego roku w lubelskim wydawnictwie *Norbertinum* wydana została najnowsza książka Jacka Durskiego*. Jej fragmenty były w swoim czasie prezentowane na łamach *SOSNartu*, a sama postać autora (jako artysty plastyka) także w lutymowym numerze.

Niniejsza notatka o książce w żadnym razie nie rości sobie pretensji do nazwy recenzji. Na to piszący te słowa nie czuje kompetencji. To informacja, że książka jest, kto ciekawy niech poszuka, znajdzie

i przeczyta. Może ktoś inny zdecyduje się na napisanie recenzji. Sam autor na okładce pisze o niej tak: *36 bytów to kontynuacja moich badań nad interakcją sztuki i nauki. Zawierają moją filozofię na temat postrzegania świata wewnętrznego i zewnętrznego – duchowości, umysłowości, fizyczności. (...) Nie jest to rzecz naukowa, ale beletrystyka z pierwiastkami naukowymi, które w tym przypadku stały się we mnie podstawą*

innego kierunku kreacji. Zaczyna się natomiast tak: *Ja, Jacek Durski, uzależniony od Internetu i wiary w Chrystusa, szukam nowych przestrzeni, gwiazd jeszcze ciemnych.*

Nie jest to lektura łatwa. To liryczne wyznania pełne odniesień do trudnego dzieciństwa, burzliwych lat męskich, zbliżającej się starości, więc fobii i urazów, ale też fascynacji. Niech przykładem będzie jeszcze jeden krótki fragment: *Ja, pisarz obłąkaniec. (...) Patrzę na swoje pięści przyłożone do blatu biurka. Cztery ciosy z jednego artysty. Pulsują w nich linie życia dwóch jestestw. Ja i ja zewnętrzne skupia się w jedną istotę i rozdziela, scala i rozdwa, szukając długopisem tego, co w Tajemnicy. Myśli wrogie sobie. Idą krzywo, płyną cienko od lustra do lustra – malarz, pisarz. Ten duet nie stworzy wielkości kosmicznej, nie namaluje nowej planety, nowego człowieka, nawet nie napisze wyjątkowej książki.*

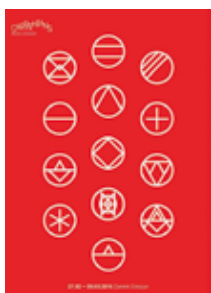
A może to książka wyjątkowa, cokolwiek miałyby to znaczyć?

toko

*Jacek Durski, *36 bytów*. Wyd. *Norbertinum*, Lublin 2014.

FRANK BABKO

Strzygł (wełnę w Zamku Cieszyńskim)



W marcu trwała w Cieszynie wystawa „Wool Design. Carpathians”. Zainspirowane wełną i pasterstwem projekty designerów z Czech, Polski, Słowacji i Węgier łączą tradycję ze współczesnością. Kosmetyki, odzież, gadzety, meble, nowe rzemiosło, ale też wideo i audio-instalacje oraz dużo natchnionych pasterskimi mitami słów. Ukłon dla tradycji, szacunek

dla technologii.

Wydarzenie opieką kuratorską objął, wraz z grupą projektową Wzorro Design, duet Frank Babko, który tworzą Marta Frank i Marcin Babko, artyści sztuk audio-wizualnych i społecznych. Działają razem od lat siedmiu, od dwóch koncertują jako Frank Babko. Na ten rok zapowiadają pierwszy wspólny album słowno-muzyczny. Specjalnie na towarzyszącą 10. urodzinom Zamku Cieszyn wystawę „Wool Design. Carpathians” nagrali utwór „Strzyże”. Najpierw pomyślany jako audio-instalacja, szybko przerodził się w regularną (choć niecodzienną tekstowo) piosenkę. Muzykę skomponował i wyprodukował spacepierre, multiinstrumentlista znany m.in. z grupy hipersiorki, jak również ze współpracy z Hawkwind, Acoustic Ladyland czy Raz Dwa Trzy. Frank Babko zagra 18 kwietnia w Komisie Płyty Katowice (Record Store Day).

Red.

Sebastian Steć (Stecyk)



urodzony w 1974 roku w Sosnowcu to jedna z najważniejszych postaci młodej polskiej sceny ska, rocksteady, Oi!. Mistrz grania na żywo takich gatunków jak drum'n'base, jungle, dubwise czy dubstep, rocksteady, ska jazz. Jego doświadczenie, precyzja i ogromny talent budują oryginalny rytm perkusji. Pomysłodawca i twórca licznych projektów artystycznych w Zagłębiu i w kraju, prekursor polskiej muzyki ska.

Sebastian Stecyk to jeden z założycieli Dirty Flower (skład powiązany z późniejszym Frontside). Grał i brał też udział w tworzeniu grupy Skankan, współtwórca zespołu Horrorshow oraz Shayba. Grał także w czeladzkim Konopians, brał udział z legendarnym zespołem Kryzys w tak zwanej Ścieżki zdrowia oraz grał w dwu koncertach z zespołem Izrael. Jeden z założycieli ska jazzowego The Stylers, założyciel zespołu Ziggy Piggie (współpraca z legendą polskiej muzyki alternatywnej – Robertem Brylewskim) oraz wraz z Mikołajem Tabako elektronicznego projektu STC Tabako (współpracował z Robertem Majewskim). Stecyk nawiązał również współpracę z Bob One, czego owocem był klip „Może tak”. Doczekał się też dokumentu o sobie w TVP czy wywiadu w filmie dokumentalnym Ska Deligh ko obok takich gwiazd jak Madness Specials itp.

„Może Tak” to tytuł utworu BOB ONE & STECYK TABAKO, ale kto wie, może tak wyglądać będzie muzyka przyszłości? Dla nas ważny jest sosnowiecki akcent w tym projekcie, czyli wspomniany Sebastian Stecyk Steć, na którego kolejne utwory czekamy z niecierpliwością.

red.

„Koń, kobieta i kanarek”
na XXXV Warszawskich Spotkaniach
Teatralnych

Spektakl Teatru Zagłębia „Koń, kobieta i kanarek” Tomasza Śpiewaka w reżyserii Remigiusza Brzyka otrzymał zaproszenie na XXXV Warszawskie Spotkania Teatralne, przegląd prezentujący najciekawsze dokonania polskiego teatru w minionym sezonie. W dniach 21 marca – 1 kwietnia widzowie WST zobaczyli dziewięć głośnych spektakli

dramatycznych, wybranych przez kuratora Zdzisława Pietrasika, krytyka teatralnego i filmowego, współpracownika „Polityki” oraz TVP Kultura, pomysłodawcę Paszportów „Polityki”.

Remigiusz Brzyk za realizację „Konia, kobiety i kanarkę” otrzymał Nagrodę Główną – Laur Konrada na XVI Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Reżyserskiej Interpretacje. Aktualnie spektakl bierze udział w Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Sztuki Współczesnej, otrzymał również dwie nominacje do Złotych Masek – Nagrody Artystycznej Marszałka Województwa Śląskiego w kategoriach przedstawienie roku oraz reżyseria. W kwietniu będzie można zobaczyć go również na antenie TVP Kultura w Telewizyjnym Festiwalu Teatrów Polski.

„Koń, kobieta i kanarek” nawiązuje do rozporządzeń, na mocy których w latach pięćdziesiątych wprowadzono w kopalniach zakaz pracy pod ziemią kobiet, koni i kanarków (górnicy łączą te zakazy i zwyczajowo nazywają je „3K”). Realizatorzy, Tomasz Śpiewak i Remigiusz Brzyk znani z odnoszącego sukcesy „Korzeńca” wrócili do Teatru Zagłębia, by opowiedzieć historię patriarchalnej, górniczej rodziny. Nie jest to przedstawienie ani lokalne, ani historyczne. Używając kostiumu górniczego, Śpiewak i Brzyk tworzą współczesną przypowieść o przemocy wobec kobiet i ich (ograniczonym) prawie do przerywania niechcianej ciąży. W przypowieści Tomasza Śpiewaka koń, kobieta i kanarek stają się metaforą rodziny.

red

26 marca Rada Miejska podjęła uchwałę o przyznaniu Nagród Miasta Sosnowca za rok 2014

Laureatami zostali:

Zespół „Fair Weather Friends” - Nagroda Artystyczna oraz:

Józef Makal - fotoreporter

Jerzy Lucjan Woźniak - poeta,

obaj Za Całokształt Twórczości.

Serdecznie Gratulujemy!

Sylwetki Laureatów będziemy prezentować w następnym numerze.

red

wydarzenia kulturalne kwiecień 2015

MUZEUM W SOSNOWCU

ul. Chemiczna 12,
www.muzeum.org.pl, tel.(32) 363 45 10, 363 45 18
poniedziałek nieczynne, wtorek - sobota 10.00-17.00, niedziela 12.00-17.00



WYSTAWY CZASOWE

DAJCIE GARNKI PODRUTOWAĆ

Wystawa przygotowana ze zbiorów Považského Muzeum w Žilinie prezentuje narodowe rzemiosło ludowe Słowaków — druciarstwo, które mistrzowie tej dyscypliny podnieśli do rangi sztuki. Do dzisiaj postać wędrownego druciara z pułapką na myszy jest symbolem tego kraju. Pierwszymi druciarzami byli chłopcy, zaś drut służył im do naprawy i zwiększenia funkcjonalności naczyń ceramicznych. Później pojawiły się przedmioty użytkowe: klatki na kanarki, kagańce dla bydła, ubijaczki do ciast, sита, czerpaki, wreszcie ozdoby z drutu i blachy o niezwykłych walorach artystycznych. Zapotrzebowanie na ich wyroby było powszechne, dlatego stało się opłacalnym dla górali zamieszkujących północno-zachodnią część kraju fachem. W XIX wieku wędrowni rzemieślnicy rozeszli się po Europie. Byli również dobrze znani w Polsce. Dotarli także za Atlantyk, gdzie zakładali niewielkie fabryczki. Dzisiaj druciarstwo artystyczne jest kierunkiem kształcenia w słowackich szkołach średnich, a wyroby mistrzów goszczą w prestiżowych galeriach Europy.

Ekspozycja została podzielona na część historyczną i etnograficzną. Część pierwsza zawiera bogaty, autentyczny materiał zdjęciowy oraz szeroki zbiór przedmiotów użytkowych i artystycznych wykonanych z drutu i blachy pozwalający prześledzić historyczny rozwój rzemiosła i poznać jego niezwykle materialne dziedzictwo. W drugiej części znajdują się scenki teatralne



**ZAGUBIONE W CZASIE
KRZYSZTOF KIWERSKI
MALARSTWO**

wernisaż wystawy:
24.04.2015 godz. 18.00

wystawa trwa do 07.06.2015

kurator wystawy: Adriana Zimnowoda

Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki
Galeria Extravagance
Sosnowiec, ul. Zamkowa 2
tel. (32) 296-30-27 www.zameksielecki.pl



przedstawiające życie codzienne i specyficzne zwyczaje rzemieślników i ich rodzin, praktykowane zwłaszcza w początkowym okresie druciarstwa: magiczne czynności, które miały zapewnić dostatek, zdrowie, pomyślną wędrówkę i szczęśliwy powrót do domu, stroje, sprzęty oraz charakterystyczne atrybuty związane z wykonywanym zawodem, niemal zapomniane w dzisiejszych czasach.

Wystawa jest czynna do 12 kwietnia 2015 roku.

WYSTAWA STAŁA

POLSKIE SZKŁO WSPÓŁCZESNE

Kolekcję polskiego szkła współczesnego tworzą wzory szkła użytkowego (ok. 3/4 całości) oraz artystycznego i unikatowego powstałe w II połowie XX i pierwszych kilkunastu latach XXI wieku. Jej podstawą są zbiory zgromadzone w 1980 r. w sosnowieckim Zamku Sieleckim dla potrzeb Centralnej Wzorcowni Szkła, utworzonej z inicjatywy Zjednoczenia Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol”. Trzon kolekcji stanowi szkło użytkowe i jest to jedyny tego typu zbiór w Polsce, który prezentuje i dokumentuje dokonania rodzimego szklarstwa. Wykonane ze szkła sodowego i ołowiowego przedmioty pochodzą z rodzimych hut szkła, tych które już nie istnieją oraz powstałych w okresie transformacji gospodarczej. W posiadaniu Muzeum są eksponaty z dwudziestu czterech firm, a wiele z nich aktualnie ma wartość historyczną i antykwareczną, są również świadectwem umiejętności polskich szklarzy oraz rodzimej kultury materialnej. Muzeum systematycznie powiększa kolekcję o nowe obiekty. W latach 2013-2014 ekspozycję zmodernizowano, dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w łącznej wysokości 150 000 zł.

Wystawa jest czynna do 12 kwietnia 2015 roku.

SOSNOWIECKIE CENTRUM SZTUKI

- ZAMEK SIELECKI

ul. Zamkowa 2, 41-211 Sosnowiec
tel. 32 296-30-27, tel/fax 32 266-38-42,
e-mail: centrum@zameksielecki.pl www.zameksielecki.pl
Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 8.00 do 19.00,
sobota i niedziela od 15.00 do 19.00.



GALERIA EXTRAVAGANCE

Do 19.04.2015

Wystawa Anny Bujak pt. „Strefa wykluczenia”.

„Podstawowym wątkiem, którym się posługuję jest motyw zwierzęcia. Może być on interpretowany dwójako — metaforycznie, jako odwołanie do podobieństw kondycji ludzkiej i zwierzęcej, lub w odniesieniu wyłącznie do zwierzęcia jako podmiotu. Źródłem moich inspiracji jest podświadomość oraz złożona sieć symboli, archetypów i mitów”.

Anna Bujak

Kurator: Małgorzata Malinowska-Klimek

24.04.2015 (piątek) godz. 18.00

Wernisaż wystawy pt.: „Zagubione w czasie”. Krzysztofa Kiwerskiego. Malarstwo

Na wystawę złożyły się obrazy pochodzące z pięciu cykli malarskich: Vermeer in New York (2013), Mędrzy (2008), Gadu gadu (2006), W drodze (2004), Zaćmienia (2003).

W trakcie trwania wystawy wyemitowanych zostanie sześć (wybranych z licznej filmografii Krzysztofa Kiwerskiego) filmów animowanych: The Rolling Stones (2013), Świadek (2008), Przejście Żydów przez Morze Czerwone (2007), Level (2005), Opcja zerowa (1983) oraz Ryszard III (1977).

Wystawa potrwa do 7.06.2015 r.

Na wernisaż wstęp wolny.

Kurator: Adriana Zimnowoda

DZIAŁ REGIONALNO-EDUKACYJNY

28.02 - 12.04.2015

Wystawa pt. „Tradycje Świąt Wielkanocnych”.

Cykliczna wystawa przygotowana nie tylko dla młodych odbiorców, której celem jest przybliżenie tradycji świątecznych w sztuce oraz zwyczajach ludowych. Dzięki niej będzie można poznać polskie zwyczaje i tradycje oraz zanikające już obrzędy.

Kurator: Rafał Bryła

DZIAŁ ORGANIZACJI IMPREZ

25.04.2015 (sobota), godz. 16.00

Koncert dla dzieci pt.: „Harfa, flet, klarnet, fagot... w krainie Królowej Nocy”.

Podczas koncertu muzyczna wróżka Ola wprowadzi dzieci w świat wielkiej opery, opowie o instrumentach, które zadziwiają nawet dorosłych: flet, klarnet, fagot oraz harfa a na koniec wszyscy popłyną w wir tańca. Jakiego? To już niespodzianka.

Wystąpią artyści: Todo Art Trio w składzie:

Grażyna Jursza — flet, Dariusz Jursza — klarnet,

Dawid Smykowski — fagot, Krzysztof Waloszczyk — harfa,

a całość poprowadzi śpiewającą wróżka Ola, czyli Aleksandra Stokłosa.

Bilety wstępne:

5 zł (dzieci), 7 zł (dorośli)

Zapraszamy do udziału w nowym projekcie muzycznym Muzyka bez tajemnic, który poprzez koncerty przygotowane specjalnie dla dzieci, łączy edukację muzyczną z zabawą. Warto kontaktować dzieci z muzyką. Koncerty pobudzają wyobraźnię, wywołują kreatywność, rozwijają wrażliwość i ciekawość świata. Dzięki obcowaniu z bogatym muzycznie środowiskiem dziecko wchłania tzw. słownik muzyczny i spontanicznie uczy się muzycznych prawidłowości. Tak jak uczy się mowy, tak też uczy się audiować, czyli myśleć muzycznie.

SCS - Zamek Sielecki podejmuje ważną i niełatwą inicjatywę zorganizowania cyklu koncertów muzyki klasycznej dla najmłodszych odbiorców oraz ich rodziców. Nasz projekt ma na celu zachęcić najmłodszych do aktywnego i świadomego uczestnictwa w muzykowaniu poprzez poznawanie wielkich kompozytorów, utworów oraz instrumentów muzycznych. Muzyka bez tajemnic to propozycja rodzinnego spędzania wolnego czasu.

Organizacja: Monika Pawlas-Polańska

■ WYKŁADY

14.04.2015 (wtorek), godz. 17.00

Z cyklu: „Tajemnicze średniowiecze”.

Wykład z filozofii pt.: „Kobieta pieśń uwielbienia, czyli miejsce kobiety w średniowiecznej codzienności”.

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska, filozof

21.04.2015 (wtorek), godz. 17.00

Wykład z cyklu: „Kobieta na przestrzeni wieków”.

Wykład pt. „Losy Teresy Kunegundy Sobieskiej – córki Jana III Sobieskiego i Marysieńki”.

Prowadzenie: Monika Kempała, historyk

Na wykłady wstęp wolny.

Warsztaty i zajęcia plastyczne

SZTUKOWANIE

16 i 30.04.2015 (czwartek) godz. 16.00

Zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 7 - 12 lat

Cena: 30 zł/dwa spotkania w miesiącu.

Zapewniamy materiały plastyczne.

Informacje pod nr tel. 32/296 30 27.

■ WEEKENDOWA AKADEMIA RODZINNA

19.04.2015 (niedziela) godz. 16.00

Warsztaty ceramiczne dla dzieci wraz z opiekunami

pt.: „Co koty robią w nocy”. Technika płacka i wyklejania.

Koszt 30 zł dziecko + opiekun. Zapewniamy materiały plastyczne.

Prosimy o wcześniejsze zapisy. Ilość miejsc ograniczona.

Prowadzenie: Joanna Stań

■ LEKCJE RYSUNKU I MALARSTWA

Lekcje dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia przy sztalugach w każdy poniedziałek od godz. 16.00

Cena 70 zł/miesiąc (cztery spotkania po 2 h).

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 32/296 30 27

Prowadzenie: Ada Pionka

■ PRACOWNIA MALARSTWA DLA DOROSŁYCH.

1 i 15.04.2015 (środa), godz. 16.00

Cena 30 zł/miesiąc (dwa spotkania po 2 h)

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 32/297 90 76

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska

TEATR ZAGŁĘBIA

ul. Teatralna 4, 41-200 Sosnowiec
Biuro Obsługi Widza tel. 032 266-11-27
Sekretariat tel. 32 266-07-91



06 Pon godz. 18:00 Boeing, Boeing/ Marc Camoletti
09 Czw godz. 19:00 Czerwone Zagłębie/ Jarosław Jakubowski

10 Pt godz. 19:00 Najdroższy/ Francis Veber

11 Sob godz. 18:00 Najdroższy/ Francis Veber

14 Wt godz. 20:00 Koń, kobieta i kanarek/ Tomasz Śpiewak
transmisja dla TVP Kultura, Telewizyjny Festiwal Teatrów Polski

16 Czw. godz. 19:00 Najdroższy/ Francis Veber

17 Pt godz. 19:00 Wij. Ukraiński horror/ M. Gogol, Ł. Kos

18 Sob godz. 18:00 Wiedeń moich marzeń — gościnnie Gliwicki Teatr Muzyczny

19 Nd godz. 18:00 Boeing, Boeing/ Marc Camoletti

25 Sob. 17:00 Wakacje z duchami/ A. Bahdaj, P. Rowicki

26 Nd godz. 11:00 Wakacje z duchami/ A. Bahdaj, P. Rowicki
godz. 18:00 Prywatna klinika J. Chapman, D. Freeman

28 Wt. godz. 10:00 Wakacje z duchami/ A. Bahdaj, P. Rowicki

29 Śr godz. 10:00 Wakacje z duchami/ A. Bahdaj, P. Rowicki

godz. 19:30 Teatroteka: Cukier Stanik/ Zyta Rudzka

30 Czw godz. 19:00 Boeing, Boeing/ Marc Camoletti

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Kościelna 11, 41-200 Sosnowiec

tel. 32 266-33-96; 032 266-43-76 -tel/fax: 032 266-46-59

e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl, www.biblioteka.sosnowiec.pl

Biblioteka Główna, ul. Zegadłowicza 2, tel. 032 266-64-72



■ Aula Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266-64-72

1.04;8.04;15.04;29.04, godz. 18.00

Kino w Bibliotece/Literatura w Kinie — cykl spotkań z klasycznymi i współczesnymi filmowymi adaptacjami literatury. Mroczne thrillery, dramaty, romanse, klasyki, które nie chcą się zesta-
rzeć, popularne hity ostatnich lat, dzieła nominowane do najważniejszych nagród filmowych i
wiele, wiele innych.

11.04, godz. 11.00

Familijne Kino w Bibliotece — rodzinny seans filmowy umilający sobotnie przedpołudnie ciekawą
formą rozrywki. W kwietniu zapraszamy na zabawną opowieść o przygodach pewnej upartej i
bardzo odważnej pszczołki. Uwaga — film przeznaczony dla widzów od lat 7!

13.04, godz. 12.00

Echa Katynia — projekcja trzech filmów dokumentalnych, połączona z prelekcją Eweliny
Małachowskiej z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

22.04, godz. 18.00

Spotkanie autorskie z pisarką - Małgorzatą Kalicińską - z okazji Światowego Dnia Książki i Praw
Autorskich.

■ Sala konferencyjna Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266 43 76

27.04, godz. 18.00

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki - kolejne spotkanie miłośników sztuki słowa, podczas
którego moderator wraz z członkami klubu omawiać będą przeczytane książki, oraz w sympa-
tycznej atmosferze dyskutować o literaturze i kulturze.

■ Biblioteka Główna, ul. Zegadłowicza 2, tel. 32 266-64-72

23.04, godz. 10.00-15.00

Światowy Dzień Książki z biblioteką! — akcja promująca czytelnictwo. W programie m.in.:
konkurs pt. Połącz pary literackie, loteria fantowa, promocja audiobooków w holu biblioteki i
wiele innych niespodzianek.

■ Oddział dla Dzieci i Młodzieży, ul. Parkowa 1a, tel. 32 266-34-96

w każdą środę, godz. 16.00

Wiosenne kalambury — popołudniowe zajęcia świetlicowe z wykorzystaniem tablicy multimedial-
nej, skierowane do uczniów szkoły podstawowej.

w każdy czwartek, godz. 10.00-15.00

FunEnglish.pl — komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek, godz. 13.00

Biblioteczna Bajkoteka — zajęcia plastyczno-czytelnicze zorganizowane w ramach akcji Cała
Polska czyta dzieciom.

w pierwszą sobotę, godz. 10.00-15.00

Książka za książkę — akcja czytelnicza umożliwiająca darmową wymianę przeczytanych książek.

3.04, godz. 16.00

Magiczna pisanica — interaktywne zabawy dla najmłodszych czytelników zorganizowane przy
użyciu tablicy multimedialnej.

■ Filia nr 1, Śródnica, ul. Kossaka 23, tel. 32 294-20-72

w każdą sobotę,

Wymień się książką, wymień się przygodą — akcja polegająca na wymianie już przeczytanych
książek pomiędzy czytelnikami.

2.04, godz. 16.00

Cykliczne spotkanie Miłośników Śródnicy Dawnej i Młodej.

8.04;22.04, godz. 15.00

Zrób to sama, czyli jak ujarzmić igłę, nici, druty i szydełko - otwarte warsztaty rękodzielnicze
z cyklu „Biblioteczne spotkania ze sztuką”, prowadzone przez przedstawicielkę Stowarzyszenia
Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego - Halinę Kwiatkowską.

24.04, godz. 17.30

Baw się w angielski - zajęcia świetlicowe dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym,
prowadzone przez przedstawicielkę Centrum Edukacyjnego HELEMELE — Sylwię Majewską.

■ Filia nr 3, Klimontów, ul. Kraszewskiego 2, tel. 32 292-95-52

w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca, godz. 11.00

Kącik gier i zabaw — zajęcia dla dzieci i młodzieży z dzielnicy Klimontów (turnieje gier planszo-
wych, rozgrywki szachowe, gry logiczne i komputerowe).

■ Filia nr 4, Sielec, ul. Zamkowa 9, tel. 32 266-14-37

8.04, godz. 16.00

Kalejdoskop wrażeń — popołudnie z grami planszowymi.

14.04;28.04, godz. 16.00

Przystanek Czytankowo — popołudniowe czytanie bajek.

17.04, godz. 16.00

Figle i wybryki w krainie plastyki — popołudniowe zajęcia plastyczne dla dzieci.

29.04, godz. 16.00

Tablicowy zawrót głowy — popołudnie z tablicą multimedialną.

■ **Filia nr 5, Walcownia, ul. Maliny 14a, tel. 32 363-35-44**

codziennie, godz. 12.00-14.00

Czytanie na żądanie — głośne czytanie dla dzieci.

w każdy poniedziałek i piątek, godz. 14.00

Babcia bajki opowiada — literackie spotkania dla najmłodszych.

2.04, godz. 10.00-15.00

Wokół bajek świat się kręci — akcja promująca czytelnictwo. W programie: bajkowe zagadki, kolorowanki itp.

3.04, godz. 15.00

Wesołe pisanki — kółko plastyczne dla dzieci.

20.05, godz. 15.30

Andersenada, czyli Andersen teatralnie — spotkanie dla dzieci i młodzieży w klubie „Czytamiczytam.pl”.

■ **Filia nr 6, Niewka, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 32 299-25-81**

w każdą środę miesiąca, godz. 16.00

Kraina książek zaprasza — popołudniowe czytanie bajek, układanie puzzli, malowanie.

2.04;9.04;23.04;30.04, godz. 15.00

Jak ośwoić „potwora”, czyli komputer przyjazny dla seniora — indywidualne zajęcia z obsługi komputera, programów i Internetu.

2.04;9.04;23.04;30.04, godz. 16.00 i 17.00

FunEnglish.pl — komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

■ **Biblioteka Dziecięca „Tajemniczy Ogród”, ul. Gen. S. Grot-Roweckiego 23, tel. 32 290-62-93**

w każdy piątek, godz. 16.00

Przystanek Plastyka — plastyczne warsztaty dla dzieci w wieku 3-12 lat, kształtujące ich wyobraźnię i kreatywność.

1.04;15.04;29.04, godz. 16.00

Spotkania z emocjami - zajęcia edukacyjne dla dzieci od 8 do 14 lat.

■ **Filia nr 8, Osiedle Rudna I, ul. Gen. S. Grot-Roweckiego 22a, tel. 32 291-73-24**

cały miesiąc, w godzinach otwarcia placówki

Świąteczne pisanki, mazury, baranki, czyli to i owo o Wielkanocy — wystawa w holu biblioteki.

13.04, godz. 16.00

Wielkanocne zwyczaje - przedstawienie dla członków Klubu „Rudna” w wykonaniu gromady zuchowej Przedszkola Miejskiego nr 25.

■ **Filia nr 10, Kazimierz Górniczy, ul. Główna 19, tel. 32 263-40-76**

1.04;15.04, godz. 16.00

Klub pod tęczę — popołudniowe zajęcia plastyczne („Stroiki na cztery pory roku”, „Filcowe cudenka”).

16.04, godz. 16.00

Popołudnie dla seniora — „Kwietniowy przeplataniec” - koncert słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów II LO im. E. Platera (spotkanie organizowane wspólnie z Filią nr 3 i MDK „Kazimierz”).

■ **Filia nr 11, Ostrowy Górnicze, ul. K. I. Gałczyńskiego, tel. 32 296-92-07**

w każdy piątek, godz. 14.00-16.00

Sprytnie rączki zrobią to, co pomyśli głowa — zajęcia plastyczne dla dzieci lubiących zabawę z modeliną, plasteliną i kredką.

■ **Filia nr 12, Porąbka, ul. Zagórska 3, Tel. 32 298-39-70**

w każdy piątek, godz. 15.00-17.00

Coś z niczego — zajęcia kółka plastycznego. W kwietniu dzieci wykonają stroiki świąteczne, kwitnące drzewka, kapelusz pelen wiosennych kwiatów, wesołe zabki i bociany.

■ **Filia nr 13, Maczki, ul. Krakowska 26, tel. 32 263-12-01**

przez cały miesiąc (terminy ustalane indywidualnie)

FunEnglish.pl — komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek, godz. 15.00

Kalejdoskop wrażeń — popołudniowe zajęcia dla dzieci lubiących malowanie, rysowanie, zabawę papierem, a także dla miłośników gier planszowych, logicznych itp.

■ **Filia nr 14, Zagórze, ul. T. Zapalę 10, tel. 32 292-07-30**

23.04, godz. 16.00

Spotkanie Zagórskiego Klubu Seniora - spotkanie czytelników zainteresowanych wspólnym spędzaniem wolnego czasu. Seniorzy w ramach spotkań klubowych będą mieli okazję nauczyć się m.in. podstaw obsługi komputera i Internetu, podyskutować o ciekawych książkach, czy też uczestniczyć w pogadankach poruszających tematykę zdrowia.

■ **Filia nr 15, Mec, ul. Kisielewskiego 9a (pawilon), tel. 32 263-31-78**

1.04;22.04, godz. 17.00

Mały artysta - popołudniowe zajęcia plastyczne dla dzieci od 5 roku życia.

11.04;25.04, godz. 13.00

Godzina radości — zajęcia dla dzieci od 2,5 do 5 lat oraz ich rodziców, wspólne czytanie, zajęcia pobudzające wyobraźnię, rozwijające zainteresowania plastyczne dziecka.

16.04, godz. 16.00

Klub Seniora z pasją - kreatywne spotkania z literaturą i nie tylko. Dzielenie się swoimi pasjami i odkrywanie nowych zainteresowań.

■ **Filia nr 17, Pogoń, ul. Będzińska 22-24, tel. 32 291-00-71**

1.04, godz. 15.30

Pisanki, kraszanki... wielkanocna sztuka zdobienia jaj - popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

18.04, godz. 15.30

Fiku miku na patyku — popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

15.04, godz. 15.30

Ślimak, ślimak pokaż rogi... - popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

22.04, godz. 15.30

Ile kwiatów na gałązce, wiosenne drzewko - popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

24.04, godz. 13.00

Iglą malowane — wernisaż wystawy haftu artystycznego autorstwa Grażyny Kołacz.

29.04, godz. 15.30

Kto Ty jesteś, czy znasz symbole narodowe — popołudniowe zajęcia świetlicowe dla dzieci od 6 do 12 lat.

■ **Filia nr 18, Juliusz, ul. Spadochroniarzy 6, tel. 32 294-77-26**

w każdy piątek, godz. 15.00

Artystyczne Piątki — otwarte zajęcia plastyczne dla najmłodszych.

■ **Filia nr 19, Milowice, ul. K. K. Baczyńskiego 12, tel. 32 297-91-41**

pierwszy i trzeci wtorek miesiąca, godz. 16.00

Cappuccino z pianką - Klub 50+ - spotkanie dla seniorów, którzy chcą ciekawie spędzić wolny czas, wybrać się razem do kina albo do teatru, porozmawiać o książkach, swoich pasjach, zorganizować wspólnie wycieczkę, pograć w szachy, nauczyć się obsługi komputera i napić się razem aromatycznej herbatki lub ... cappuccino z pianką.

Serdecznie zapraszamy. Na wszystkie proponowane imprezy i zajęcia wstęp wolny.

Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzania zmian w miesięcznym harmonogramie imprez.

MIEJSKI KLUB IM. JANA KIEPURY

ul. Będzińska 6, 41-200 Sosnowiec

tel /fax 32 291-39-48, www.kiepura.pl



01.04. - 28.04. 2015r., ECK, hol, ul. Będzińska 65

VINTAGE ART - Wystawa malarstwa Beaty Sołtyś

08.04.2015 r., (środa), godz. 19.00, sala koncertowa, ul. Wawel 2
Sinfonietta Cracovia

Jurek Dybał - dyrygent

Maciej Lulek - skrzypce

W programie: L. Boccherini, G. Rossini, G. Puccini, P. Mascagni, N. Paganini, G. Bottesini

Bilety w cenie 15,00 PLN

09.04.2015 r., (czwartek), godz. 19.00, ECK, ul. Będzińska 65

Pieśni hiszpańskie i argentyńskie

Magdalena Idzik - mezzosopran

Robert Morawski - fortepian

W programie: m. in. C. Guastavino, M. de Falla, F. J. Obradors

Bilety w cenie 15,00 PLN

10.04.2015 r., (piątek), godz. 19.00, Pałac Dietla, ul. Żeromskiego 2a

Zespół Trifolium

W składzie:

Anastasija Arbutova - sopran, sopilka ukraińska

Boshena Korchynska - sopilka

Krzysztof Firlus - viola da gamba, kontrabas

Marek Toporowski - klawesyn, fortepian

W programie: G. P. Cima, M. Uccellini, D. Castello, M. Mielczewski, A. Jarzębski, A. Vivaldi, A. Milwid

Bilety w cenie 15,00 PLN

11.04.2015 r., (sobota), godz. 09.00, ECK ul. Będzińska 65

60. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (eliminacje)

Więcej informacji: nr tel. (32) 296 06 40, e-mail: ws.wks@um.sosnowiec.pl.

11.04.2015 r., (sobota), godz. 19.00, kościół p.w. A. Boboli, ul. Słowiańska

2/III

Męski Zespół Wokalny LIPA VINKOVCI

W składzie:

Daniel Cirimotić, Josip Filipović - I tenory
Zvonko Domaćinović, Blaž Naglič, Marko Stojanović - II tenory
Damir Alilović, Dražen Brčić, Igor Blažević - barytony
Mislav Mišković, Martin Mišković - basy
W programie: m.in. pieśni chorwackie

Wstęp wolny.

12.04.2015 r., (niedziela), godz. 19.00, kościół p.w. św. Joachima, ul. Ks. J. Popiełuszki 46

Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia

Anna Szostak - dyrygent

W programie: G. Allegri oraz negro spirituals

Wstęp wolny.

13.04.2015 r., (poniedziałek), ECK, ul. Będzińska 65

KinoSzkoła - Program Edukacji Medialnej

08.00 - Akeelah i jej nauczyciel - seans filmowy z prelekcją

10.30 - Niezwyciężony - seans filmowy z prelekcją

Bilety i rezerwacje: Joanna Zabłocka - Skorek tel. 605 569 746

kinoszkola@gmail.com

Program KinoSzkoła został nagrodzony przez Polski Instytut Sztuki Filmowej w kategorii edukacji młodego widza. Program rekomendowany przez Centralny Gabinet Edukacji Filmowej w Łodzi.

15.04.2015 r., (środa), godz. 10.00, Klub Kiepur, ul. Będzińska 6,

Mały Etnograf - Strój ludowy - zagłębiowski

połączony z prezentacją poszczególnych elementów stroju kobiecego i męskiego.

prowadzi mgr Katarzyna Sobota - Liwoch

10.00 - 11.00 I grupa

11.15 - 12.15 II grupa

Bilety w cenie: 4,00 PLN uczeń.

16.04.2015 r., (czwartek), godz. 09.00 - 12.00 Klub Kiepur, ul. Będzińska 6,

Przegląd Poezji Dziecięcej

Organizator: Przedszkole Miejskie nr 12

Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu

17.04.2015 r., (piątek), godz. 16.00, Klub Kiepur, ul. Będzińska 6,

Cobra i Franca Sosnowiecy hip - hopowcy na rzecz Ośrodka Opiekuńczo - Wychowawczego

Mile widziane dary serca dla dzieciaków w postaci przedmiotów codziennego użytku

Wstęp wolny.

18.04.2015 r., (sobota), godz. 16.30, ECK, ul. Będzińska 65, sala 103

Eliminacje do Mistrzostw Polski w grze Neuroshima Hex

Prowadzenie: Aleksandra Cebo

22.04.2015 r., (środa), godz. 10.00, ECK, ul. Będzińska 65

Mała Akademia Jazzu. Od Bluesa do Rock'n'rolla

Dominika Ziolo - vokal

Dominik Roston - piano

Zgłoszenia: Sekretariat ECK 32/788 - 33 - 60

Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Bilety w cenie:

4,00 PLN przedszkolak, uczeń, 5,00 PLN osoby indywidualne.

27.04.2015 r., (poniedziałek), godz. 17.00, ECK, ul. Będzińska 65

Teatr Umowny zaprasza na wieczór teatralny:

Śluby pańskie wg Aleksandra Fredry

Scenariusz i reżyseria - Szczepan Dyrka

Rozmowy na koniec czasu

Scenariusz - Paweł Kwiatek

Reżyseria - Szczepan Dyrka

Lotto

Scenariusz i reżyseria - Szczepan Dyrka

Dworka Małgorzata

Scenariusz i reżyseria - Szczepan Dyrka

Wstęp wolny.

MIEJSKI DOM KULTURY KAZIMIERZ

ul. Główna 19, 41-215 Sosnowiec
tel. 32 269-41-19



11.04.2015 r. g. 18.00 - VII METALFEST 2015 — festiwal muzyki metalowej

16.04.2015 r. g. 17.00 - „Kwietniowy przeplataniec” — koncert poetycko-muzyczny uczniów

II LO im. E. Plater

20.04.2015 r. Wystawa prac rysunkowych uczestników warsztatów w MDK „Kazimierz”

Zajęcia stałe w Miejskim Domu Kultury „Kazimierz”:

PONIEDZIAŁEK:

15:30 - Zajęcia muzyczne (60 zł/semestr)

16:00 - 17:00 zajęcia z papieroplastyki dla dzieci (5zł/m-c)

16:00 - 19:00 zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży (15 zł/m-c)

16:30 - 20:00 malarstwo sztalugowe dla dorosłych (30 zł/m-c)

16:00 - 18:00 zajęcia recytatorskie

WTOREK:

15:30 - Zajęcia muzyczne (60 zł/semestr)

16:00 - 18:00 warsztaty teatralne

17:00 - 20:00 warsztaty ceramiczne (40 zł/m-c)

18:00 - 20:00 taniec towarzyski (60 zł/m-c)

19:00 - aerobik dla seniorów

ŚRODA:

17:00 - 19:00 Filmowa Środa. Wstęp wolny

CZWARTEK:

16:00 - Breakdance (20 zł/m-c)

16:00 - 17:00 zajęcia z papieroplastyki dla dzieci i młodzieży (5zł/m-c)

16:00 - 18:00 zajęcia grupy teatralnej

Zajęcia z rysunku postaci-terminy uzgadniane na bieżąco. Zajęcia bezpłatne

Warsztaty fotograficzne-terminy uzgadniane na bieżąco.

Tenis stołowy-według harmonogramu instruktora. Zajęcia bezpłatne

Grafika warsztatowa-terminy uzgadniane na bieżąco.

Kursy komputerowe dla seniorów — terminy uzgadniane na bieżąco. Zajęcia bezpłatne.

MIEJSKI KLUB „MACZKI”

ul. Krakowska 26, 41-217 Sosnowiec
tel. 32 294-81-28, www.klubmaczki.pl



01 IV godz. 15:00

16 IV godz. 15:00

22 IV godz. 17:30

27 IV godz. 10:30

PRZYRODY* dla klas I-III SP. Impreza współorganizowana z Filią nr 13 MBP w Sosnowcu

9,16,23, 30 IV godz. 15:00

1,8,15,22,29 IV godz. 15:30

10,17,24 IV godz. 17:00

13,20,27 IV godz. 17:00

wtorki i czwartki godz. 18:00

KAWAŁ wycieczki

TURNIEJ BADMINTONA dla dziewcząt

Koncert kabaretu CIACH — wstęp wolny

Międzyszkolny Konkurs Recytatorski „PRZYJACIEL

WARSZTATY WIKLINIARSKIE

WARSZTATY TANECZNE

WARSZTATY MALARSKIE — TEMPERA JAJOWA

POZYTYWNI 50+

TRENING — PARY TANECZNE ROCK&ROLL

ZAJĘCIA STAŁE:

PRACOWNIA KOMPUTEROWA od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

Klub Turystyki Górskiej PERC - spotkania oraz wyjazdy ustalane na bieżąco (informacje na stronie Klubu)

Zajęcia sportowe - od poniedziałku do piątku w godz. 14:30 - 18:30

Zajęcia na sali — od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

FILIA KLIMONTÓW:

Poniedziałki - 14:00-16:00 — próby zespołu KLIMONTOWIANKI, próby śpiewu regionalnego, wtorki — piątki: warsztaty teatralne, spotkania literackie; poniedziałki-czwartki zajęcia plastyczne; haft, robótki ręczne; spotkania szaradzystów dla seniorów.





Art PassionFestival po raz drugi

W maju 2015 Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego organizować będzie Art PassionFestival, który będzie drugim Międzynarodowym Zagłębiowskim Festiwalem Sztuki.

Art PassionFestival adresowany jest do wszystkich twórców z kraju i zagranicy. Ma charakter otwarty, a tematyka prac jest dowolna. Artyści prezentują swoje dzieła w czterech kategoriach sztuki: malarstwo, fotografia artystyczna, rzeźba i haft artystyczny.

Uroczyste otwarcie odbędzie się 21 maja 2015 r. w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej i towarzyszyć mu będzie Dzień Zagłębiowski, który uświetnią występy regionalnych zespołów artystycznych, dzieci i młodzieży z zagłębiowskich szkół muzycznych oraz orkiestra dęta.

Od lipca 2015r. dzieła eksponowane będą w różnych muzeach na terenie Zagłębia min. Muzeum Zagłębia w Będzinie, Muzeum w Sosnowcu,

Galeria Sztuki Współczesnej w Czeladzi.

Wystawy będą trwały do 30.08.2015 i zakończą się finisażami.

Dodatkowo wydany zostanie katalog festiwalowy. Realizacja Art Passion Festival została zaplanowana w oparciu o wieloletnie doświadczenia stowarzyszenia we współpracy z instytucjami kulturalnymi z terenu Zagłębia.

Stowarzyszenie dysponuje swoją siedzibą w Będzinie, w której prowadzone będą wszelkie prace administracyjno-organizacyjne związane z organizacją Art PassionFestival.

Festiwal przeznaczony jest dla tych, którzy się sztuką interesują i dla tych, którzy niekoniecznie się sztuką pasjonują, ale mogą zetknąć się z twórczością i poznać ciekawych ludzi. Organizatorzy chcą by z oferty skorzystali stali bywalcy wystaw, oraz ci, którzy rzadko korzystają z oferty kulturalnej miasta. Mamy nadzieję, że szeroko prowadzona akcja reklamowa zachęci nie tylko mieszkańców Zagłębia do udziału w festiwalu.

Jolanta Placzyńska

„Matryce poezji“ w galerii „Ładniej“

13 marca 2015 roku w Galerii „Ładniej“ w Sosnowcu odbył się wernisaż wystawy „Matryce Poezji“ Koła Artystyczno-Naukowego Linorytników i Drzeworytników DEHA z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dwudziestu dwóch młodych artystów, prowadzonych przez prof. dr hab. Joannę Piech-Kalarus oraz dr Natalię Pawłus z katedry Grafiki Warsztatowej, stworzyło projekt, w którym podjęli się wizualnej interpretacji wierszy Wisławy Szymborskiej.



Każdy z członków koła DEHA wybrał dla siebie jeden wiersz autorstwa wyżej wymienionej poetki. Poprzez graficzną interpretację nawiązał z poetką osobisty dialog, czego wynikiem stały się matryce prezentujące subiektywny punkt widzenia danego utworu. Wspólnym elementem są emocje, które każdy

z autorów odnalazł w wybranym utworze. Ilustracje w metaforyczny sposób przemawiają do odbiorcy poruszając ważne tematy, o których w swojej twórczości pisała Wisława Szymborska.

Jest to jedno z najciekawszych wydarzeń 2015r dlatego zapraszamy do odwiedzenia Galerii i zachęcamy każdego, a najbardziej młodzież uczącą się oraz pedagogów do podjęcia własnych prób nowego spojrzenia na wiersze Wisławy Szymborskiej oraz poszukiwań związków między słowem a obrazem.

Wystawa potrwa do 22 kwietnia 2015r.

red

Śledztwo



Zespół w „Musik Park Caffè”. foto: Anna 66

W ostatnich dniach marca w Sosnowcu i innych miastach regionu kręcono sceny do filmu „Śledztwo” w plenerach i wnętrzach. Kilkoro z autorów filmu i biorących w nim udział jest skądinąd znanych czytelnikom SOSNartu.

„Śledztwo” to opowieść o Prywatnym Detektywie wynajętym przez Burmistrza, który postanawia rozwiązać mroczną tajemnicę zaginięcia mieszkańców miasta.

Reżyseria: Ena Kielska

Zdjęcia: Anna66 Andrzejewska

Kierownictwo planu: Aleksandra Jarek

Muzyka: Szymon Szewczyk

Obsada: Bogdan Ciochoń, Maciej Lorenc, Karolina Narazińska, Robuś i Wojtuś, Maria Baładzanow, Maria Golanka, Tomasz i Olga Kostro, Patrycja Żurek, Anna Kandziora, Małgorzata Malinowska, Natalia Szulc, Robert Trybus, Tomasz Wołkiewicz, Grzegorz Kazibudzki, Przemysław Czernikarz, Patryk Małolepszy, Paweł Garwoł, Jacek Kleiner.

red

● Przypominamy dziś mało znaną w mieście wybitną postać rodem z Sosnowca. To arcymistrz -brydżysta, człowiek, który wniósł znaczący wkład w rozwój dyscypliny, zgoda, że elitarnej, ale jakże ważnej dla kultury dnia codziennego.

As z Sosnowca

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy brak współczesnych rozrywek w postaci telewizji, Internetu i gier komputerowych wymuszał niejako tworzenie się kultury spędzania wolnego czasu przy grach towarzyskich. Były różne i różne mody na gry panowały. Wiek XX przyniósł niebywały rozwój gry w karty zwanej z angielska brydżem. Wciąż organizuje się spotkania i turnieje, u nas brydżystów można spotkać w różnych miejscach, w klubach i mieszkaniach prywatnych.

Nie będziemy przypominać zasad, bo te są na ogół znane, ale warto w tym miejscu przypomnieć o niebywałym wkładzie naszego grodu w rozwój brydża i to w wydaniu sportowym. W roku 1935 właśnie tu, w Sosnowcu przyszedł na świat człowiek, który po kilkudziesięciu latach miał sięgnąć po najwyższe światowe laury w grze. A u nas pozostał jakby nieznany. Cóż, jedni na całe życie kultywują związki się z miejscem urodzenia, drudzy z różnych powodów, wyruszają w świat i już nie wracają. Nazywał się Andrzej Wilkosz.

Ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Został metalurgiem i pracownikiem naukowym tej uczelni. Acz był cenionym specjalistą w swojej dziedzinie nauk inżynierskich (laureat kilkunastu nagród resortowych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w roku 1972 nagrodzony Nagrodą Państwową I stopnia w zakresie metalurgii) to sławę zyskał gdzie indziej.

Początkiem kariery był udział w klubie „Cztery asy” przy hucie „Batory” w Chorzowie. W pierwszym starcie zdobył wraz z drużyną wicemistrzostwo Śląska. Nazwa klubu okazała się dla Andrzeja Wilkosa pro-roczka. Został Asem. Były to jeszcze lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku, kiedy to ówczesne władze niezbyt chętnym okiem spoglądały na brydża kojarząc grę z minioną – zdawało się, że bezpowrotnie – epoką. Mimo to i w Sosnowcu istniał klub o wiele mówiącej nazwie „Dno”, który jednak z „Czterema asami” nie miał szans. Ale w krajowym i poniekąd światowym brydżu sportowym sosnowiczanie liczyli się i liczą. Nie sposób wszystkich wymienić, ale nazwiska państwa Napiórkowskich (Violetty i Mirosława), Jacka Stokowackiego, Kazimierza Berezy, Ryszarda Rogali (arcymistrza), Jerzego Robaczewskiego, Zdzisława Posyłka czy Tomasza Barana można przypomnieć. Także niżej podpisany brał udział w rozgrywkach.

Niedługo później Andrzej Wilkosz został zawodnikiem pierwszoligowej „Wisły” Kraków, która bardzo szybko awansowała do krajowej kadry i od 1963 roku reprezentowała kraj.

Ten najwybitniejszy z polskich brydżystów, jako pierwszy Polak zdobył tytuł arcymistrza międzynarodowego oraz tytuł World Master. W 1978 roku został mistrzem świata w teamach, w tymże roku zajął IV miejsce wraz z drużyną na Olimpiadzie i zdobył mistrzostwo świata par. W drużynowych mistrzostwach Europy występował 12 razy z takim wynikiem. Był pod tym względem rekordzistą. Do dziś nikt rekordu nie pobił. W 1972 w Londynie został zwycięzcą turnieju mistrzów i arcymistrzów.

Jest autorem systemu licytacyjnego, który stał się bardzo popularny w świecie i do dziś licytuje się „Wilkoszem”. Wiele rozegranych przez niego rozdań stało się przedmiotem analiz w branżowych pismach

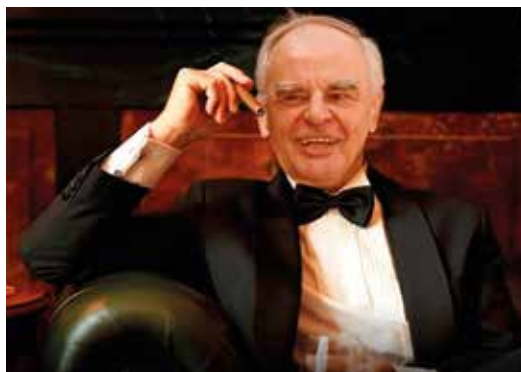


foto: internet

brydżowych na całym świecie.

Za swych przeciwników miał wybitne osobistości ze świata brydża i kultury. Jednym z nich był aktor filmowy Omar Sharif. Andrzej Wilkosz był człowiekiem na co dzień cichym, sympatycznym, wyrozumiałym i z dużym poczuciem humoru.

W jednym z wywiadów na pytanie, czego nauczył go brydż odpowiedział: *staranności i systematyczności i myśleniu i działaniu*, a co najważniejsze w życiu? *Satysfakcja z pracy zawodowej oraz trwale, ciepłe i przyjacielskie więzy rodzinne*. Inną pasją arcymistrza, poza pracą zawodową i brydżem był teatr.

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA

(wg. Małopolskiego Związku Brydża Sportowego)

1978 złoty medal MŚ Teamów

1970 srebrny medal DME Estoril

1963 brązowy medal DME Baden-Baden

1973 brązowy medal DME Ostenda

1976 IV miejsce Olimpiada Brydżowa

2000 złoty medal pokazowe Bermuda Bowl Seniorów Southampton

2001 złoty medal DME Seniorów na Teneryfie

2001 srebrny medal DMŚ Seniorów w Paryżu

1995 srebrny medal DME Seniorów w Vilamur

1997 srebrny medal DME Seniorów Montecatini Terme

Turnieje teamów: 1968 Bejrut (Liban), 1970 Eastburne (Wielka Brytania),

1973 Bruksela (Belgia), 1975 Crabs sur Sierre (Szwajcaria), 1976 Bruksela

(Belgia), 1981 Trofeo Campari Mediolan (Włochy), 1987 Mondorf

(Luksemburg), 1990 Superbowl Palermo (Włochy)

1972 zwycięzca turnieju Top-16 Londyn

Turnieje par: 1971 Venlo (Holandia) 1973 Bruksela (Belgia), 1977 Monte

Carlo (Monako)

Drużynowe Mistrzostwo Polski – 1969, 1971, 1974, 1989/90

4 tytuły Drużynowego Mistrza Polski, 6-krotnie srebrny i 6-krotnie brązowy medal DMP

Mistrzostwo Polski Par Open – 1971

Mistrzostwo Polski Teamów – 1994

Mistrzostwo Polski Par Seniorów – 2004

Zmarł w 2012 roku w Mielcu, co „Rzeczpospolita” skwitowała taką oto notką w nekrologu: *Profesor brydża, gracz niezwykle wszechstronny, ofensywny, potrafiący – jak mówili niektórzy – sam wygrać wszystko, byle tylko partner karty dokładał. Siła i skuteczność gry wynikały przede wszystkim z szerokiej wiedzy brydżowej, pracowitości i czystej wody talentu. Grał bez pośpiechu, starannie i rozważnie, wykazując jednocześnie doskonałą znajomość tego, co dzieje się przy stoliku. Dżentelmen brydża.*

Bogdan Chycki

Marek Sapiński

W poprzednim numerze SOSNartu złośliwy chochlik wdał się w sprawę i „obciął” kilka zwrotek „Ballady o pewnym cyruliku”, co uszło uwadze jak raz mało czujnych redaktorów. Serdecznie przepraszamy autora, prosimy o wybaczenie, a skądinąd wdzięczną „Balladę” podajemy powtórnie w całości.

red

Czesław Gałuszny



Ballada o pewnym cyruliku

I ty, co dzisiaj nie masz nic
I ty, co chodzisz w glorii
Przechodniu – Hej! - Wysłuchać chciej
Przewrotnej tej historii !

La londa hej
La londa lon
La londa hejla ladidon
Przewrotnej tej historii

Jean Mort w mieście podłej żył
- I jak się czasem zdarza
Zarazem cyrulikiem był
I zawód miał grabarza

Pewnego razu kopiąc grób
Na pomysł wpadł piekielny
Aby do walki wyzwąć śmierć
Bój stoczyć z nią śmiertelny

A był pomoru wtedy czas
Śmierć miała krwawe żniwo
Hej mógłbyś Janie kiesić mieć
I przyszłość, jako żywo

Hej mógłbyś pewnie Janie Mort
Doczekać się starości,
Lecz chciałeś uszczęśliwić świat
I sam przejść do wieczności

La londa hej
La londa lon
La londa hejla ladidon
I sam przejść do wieczności

Z lamusa starą zbroję wziął
U boku przypiął rapier
A potem zamknął drzwi na klucz
I wsiadł na starą szkapę

Na skraju drogi żebrak stał
- Hej dziś on jeszcze żyje
Rzucił – mam dość – hej Jean Mrort !
Co będzie gdy śmierć zabijesz

Ale nie zraził się Jean Mort
I pędził uskrzydłony
Z pod kopyt konia bryzgał piach
Na cztery świata strony

La londa hej
La londa lon
La londa hejla ladidon
Na cztery świata strony

Gdy do rozstajnych dopadł dróg
- Los dziwne figle płata
Ze zgrzytem spadła mu na twarz
Przyłbicy ciężka krata

Pościg niebawem znużył go
- Jean Mort doznał zawodu
Lecz nie mógł hełmu z głowy zdjąć
I umarł wkrótce – z głodu

Gdy go zobaczył Święty Piotr
Odwrócił się przejęty
Co on by chciał – ten marny proch
Zaliczać się do świętych?

Archanioł zaś do niego rzekł :
Nam takich nie potrzeba
Za ludzkość umarł tylko Pan
I trzasnął bramą nieba

I mógłby ciebie Janie Mort
Ominąć skwar szatański,
Lecz nie pomniałeś widać że
Śmierć przecie - Anioł Pański

La londa hej
La londa lon
La londa hejla ladidon
- Śmierć przecie - Anioł Pański

Głupota kasa umysły zagubione we mgle rzeczywistości, podgryza miłośnię ząbkami jak zakochany królik, rośnie sobie beztrudnie zasiana w glebie ludzkich umysłów. A gdy jej poziom przekracza już wszelkie akceptowalne normy, gdy eksplodują przeciążone wskaźniki, gdy śmierdząca breja wylewa się pulsującego bólem czyraka – musimy przyjąć do wiadomości jej uciążliwe istnienie, jej kolebanie się w oceanie codzienności, jej niefrasobliwość i prostactwo. Gapi się na nas tymi wytrzeszczonymi gałkami, a z ust aż jej ślina kapie. I już sami nie wiemy czy przede wszystkim powinniśmy jej gały wytłupiać wepchnąwszy usłużnie z powrotem do oczodołów – czy też może ślinę jej wycierać lnianą chusteczką z wyszytym monogramem. A może wystarczy tylko pogłaskać głupotę uspokajająco po główce rozczochranej i zapewnić, że wszystko będzie dobrze i cacy?

Z głupotą ludzką trzeba obchodzić się ostrożnie, jak z jajkiem jakimś z osłabioną skorupką, bo wielce bywa płaczliwa. Zabronisz jej czegoś, nogę podłożysz, by nie szła dalej – a ona w ryk, a ona w szloch! Łzami polewa zaciśnięte piąstki, drży na wątłym ciele – cała w spazmach, cała w niezdrowych emocjach! I chciałoby się ją pocieszyć kojąco, i z pięści jej zasadzić zniecacka, by się opamiętała i przestała tak szaleńczo wycić, jak alarm jakiś samochodowy. Nawet, gdy głupota nie płacze rzęsiście, to inne wymyśla harce. Tańczy jakby obłąkana, z kiecką wyzywająco podwinęta, migając uwodzicielsko podwiązką, usta rozchylając kusząco... Tu nóżką fiknie, tam ramionko bielutkie odsłoni, ząbkami błysnie, oczkiem zaświeci. I już wypatruje potencjalnych uwodzicieli, w tłumie wygląda jurnego Casanowy, który jej wleje wszelkie miłosne eliksiry do żył pulsujących. Zalotnika szuka nietuzinkowego, kawiarnianego swawolnika, który ją uwieść zdoła ponadprzeciętną zmysłowością, słówkiem rzuconym niedbale, pozą dandysa, lakierkiem błyszczącym, w którym się odbijać będzie to, co ona trzyma pod wirującą w płasach spódnicy. Głupota chciałaby kochanków soczystych, w lampasach i „hopsasach” samych, ale tylko jakieś ochłapy od losu dostaje, resztki ogryzione z kości, z których nawet pies głodny nie miałby co wyskubać. Grzebie w tych odpadach krzywym, zagiętym widelcem, coś tam pod nosem szemrze i mruczy, niezadowolona oczami przewraca, ramionami wzrusza. Marzy, by przyczepić się do ciała młodego, zmysłowego i umysłu inteligentnego, ale wie, że u tych mądrych paniczów szanse ma niewielkie. Wolą oni z innymi tańcować, na głupotę ani spojrzeć, nie uszczypną jej seksownie, nie dotkną znacząco. Stoi więc jako to nieboże pod ścinaną na dyskotecę „Kretynizm” w Pcimiu Głupiejącym, niechciana tanecznica podpierająca mury. Choć uśmiechy nęcące wysyła, bioderkami

kreci, językiem po wargach kusząco przesuwając, lokami błyszczącymi potrząsa – nikt jej do płasów wzajemnych nie prosi, w pasie nie obejmuje, do ciała zgrzanego nie przysuwa. Wraście w podłogę – bidulka, obcasy jej zapuszczają korzenie w wykładzinie, a partnerów do radosnego bujania się w rytmie baja – bongo jakoś nie widać.

Anna Kokot

Wirus głupoty

Pożądanym i pożytecznym byłoby, gdyby głupota do końca swego życia starą panną została, albo – jak to teraz mówią nowocześnie – brawurową singielką. Niestety, prędzej czy później i ta stworzona znajdzie swego amatora. Złapie jakiegoś życiowego wymocza i trzymać się go będzie mocniej niż bluszcz ściany. Zaraz grać będzie na swoim małym bębnie pieśni triumfalne, marsze zwycięstwa, bo oto zdobyła swojego ukochanego głuptaska, miśka słodziutkiego, ptysia rozkosznego. I karmić go będzie wymyślonymi dykteryjkami, ciasteczkami kremowymi podwójnie zakręconymi, eklerkami pachnącymi, aż doprowadza chłoptasia do wymiotów z tych związkowych słodkości. Młdości nie uchronią go jednak od dalszego trwania w związku z tą głupotą trajkoczącą, co to nigdy zamknąć się nie umie i tylko nadaje te swoje pilne newsy o fatalaszkach i fistaszkach, akrylowych paznokciach i szmatkach – łatkach. Ni to ciekawe, ni to pouczające. Ale w eter leci bez końca!

Odcienie głupoty

Głupota – niczym studnia, ma różne stopnie głębokości. Może być niewielka, żerująca na płytkich wodach maluczkich umysłów, ale i bezdenna, której nie zmierzy nawet zawodowy nurek głębinowy. Ludzie zaś głupimi bywają na różne sposoby. Bywają tacy, którzy są głupi jak but, ale są i tacy „rozumni” jak stołowe nogi. Jedni mają głupie oczy, inni stroją głupie miny, językiem furcząc jarmarcznie i buńczucznie, kopytkiem postukując czarcim i ogonkiem zakręconym wywijając. Ten i ów może spotkać w swym życiu także takiego jegomościa z głupim rozumem, któremu żadnej – nawet najbardziej oczywistej prawdy, nie da się przetłumaczyć. Nie brakuje i takich osób, które zadają głupie pytania lub udzielają

głupich odpowiedzi, a do ogólnej dyskusji i taki „myśliciel” się wtrąci, co to tylko potrafi wykosztować z głupia frant z jakimś zdaniem zjełczałym i nieświeżym. Głupia może być rzecz, historia, sprawa, sytuacja, głupie również usposobienie. „Nie ma głupich!” – krzyknie ten i ów piniacz, ale to przecie nieprawda. Głupi byli, są i będą, ich

przyrost naturalny nie maleje. Rodzą się regularnie z matek mądrych, ale i niezbyt lotnych, z ojców inteligentnych, ale i tych w swych poglądach ograniczonych, z małżeństw inteligentów, ćwierćinteligentów i małżonków po amputacji inteligencji emocjonalnej. Przychodzą na świat w dostatku i w biedzie, w zdrowiu i chorobie, póki śmierć ich nie rozłączy z tym łożem padłym. A kto im zazdrości – ten i głupiego udaje, z mniejszym lub większym sukcesem, bo ponoć głupi ma zawsze szczęście. Siwa broda i dostoyny wiek nie gwarantują ludziom owej substancji rozumu, tego „oleum”, o którym mówił Zagłoba, iż idzie do góry głowy składnie myślącej. Można być bowiem, jak uczy powiedzenie – „starym a głupim”.

Umysły światłe także nad głupotą pochylają swoje zamyślane oblicza, układając je na płycie laboratoryjnej swojego intelektualnego osądu. Macają przy tym swą ofiarę pipetką, nakłuwają, nacinają nożykiem, wciąż od nowa ustawiają ostrość mikroskopu. Mark Twain uważał, że „Lepiej jest nie odzywać się wcale i wydawać się głupim, niż odezwać się i rozwiać wszelkie wątpliwości”. Z kolei Erich Maria Remarque twierdził, że „Urodzić się głupcem to nie wstyd. Wstyd tylko głupcem umierać”, a także: „Człowiek jest wielki w rzeczach krańcowych: w sztuce, w miłości, w głupocie (...)”. Bertrand Russell przestrzegał: „Jeśli 50 milionów ludzi mówi głupstwa, nie przestają one być głupstwami”. Aleksander Świętochowski był zdania, że „Mądrość jest morzem płytkim, ale burzliwym, a głupota bezdennym, ale martwym”. Viktor Hugo pobłażliwie dopuszczał pewne braki w umyśle maluczkich: „Głupcem wolno być każdemu, ale pod jednym warunkiem: żeby nie dawał złego przykładu”. Podobne stanowisko zajął Julian Tuwim: „Głupstwa

można mówić, byle nie uroczystym tonem”. Plutarch nauczał: „Puste beczki i głupcy robią dużo hałasu”, a Talmud przypominał: „Mądry zrozumie w lot, głupcowi potrzebny młot”. Frank Zappa żartobliwie tłumaczył: „Niektórzy naukowcy twierdzą, że wodór dlatego, że jest taki rozpowszechniony, jest podstawowym budulcem wszechświata. Zaprzeczam temu. Twierdzę, że więcej jest głupoty niż wodoru, i że to ona jest podstawowym budulcem wszechświata”. Konrad Adenauer głosił, że „Dobry Bóg ustanowił granice ludzkiej mądrości, nie zakreślił jedynie granic głupocie – a to nie jest uczciwe”. W podobnym tonie wypowiadał się Albert Einstein: „Tylko dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat oraz głupota ludzka, choć nie jestem pewien co do tej pierwszej”. Jean Cocteau biadał: „Dramatem naszej epoki jest to, że głupota zabrała się do myślenia”. Agatha Christie pisała zaś z humorem: „Gdyby wszyscy głupcy musieli nosić białe czapki, ludzkość z lotu ptaka wyglądałaby jak stado gęsi”. Popularne jest także zabawne powiedzonko: „Nie zadawaj się z głupim, bo sprowadzi cię do swojego poziomu i pokona doświadczeniem”. Sławomir Mrożek zauważył kiedyś, że „Głupstwo w blasku sławy najczęściej bywa nierozpoznane. Przeciwnie, przyjmowane jest jako mądrość, ponieważ sukces, sława je uświęca”. Niemiecki filozof – Immanuel Kant twierdził, że głupota jest swoistym niedostatkiem rozumu, a także brakiem rozeznania. To także niezdolność rozszyfrowania zależności pomiędzy przyczyną a skutkiem. Głupota to również niedobór – bystrości, intelektu, szybkości myśli, wyobraźni – w tym jednak ujęciu można ją niestety łatwo pomylić z zawężonym postrzeganiem świata, spowodowanym chorobą.

Książkowa głupota

Filozof Erazm z Rotterdamu głupotę dostrzegał w codziennym życiu współczesnych mu ludzi epoki renesansu. Twierdził na przykład, że nie można uważać się za mędrca – kierując się wyłącznie liczbą przeżytych lat. Zaniżanie wieku, by oddawać się rozrywkom miłosnym, dostępnym dla młodych – także uważał za przejaw wyraźnego braku rozumu i rozsądku. Niepokoił go również powszechny w tamtych czasach zwyczaj poślubiania nie tyle danej kobiety, ale raczej jej posagu. Nie podobało mu się życie ponad stan, pompatyczne sceny żalu, odgrywane podczas pogrzebów oraz wystawne życie. Wszystkie niepokojące go przywary społeczeństwa, a przede wszystkim kleru – opisał w swoim słynnym dziele „Pochwała głupoty”. Idąc tropem literatury – na przestrzeni wieków powstało wiele książek na ten temat. Wśród tych najnowszych odnaleźć możemy dzieło Jacka

Dobrowolskiego – „Filozofia głupoty. Historia i aktualność sensu tego, co irracjonalne”, czy też „Encyklopedię głupoty” Matthijasa van Boxsela. Autor owej encyklopedii jest zdania, iż nikt z ludzi nie jest niestety dość mądry, by uznać i pojąć głupotę osobistą. Jednocześnie uważa ją przy tym za konieczny warunek ludzkiego życia – w końcu kto nie popełnia błędów, nie uczy się, nie wyciąga wniosków, to i w konsekwencji także się nie rozwija. Twierdzi, że głupota to fundament ludzkiej cywilizacji. Jednocześnie piętnuje przejawy owej pożytecznej głupoty: bajki dla dzieci, architekturę miast, ogrodów, królewskich pałaców. Z ironią wyznaje, że można stworzyć topograficzną mapę miejsc, w których owa głupota się uwidacznia.

książkę Erika Durschmieda – przez wiele lat korespondenta BBC i CBS, który relacjonował między innymi walki na Kubie, w Wietnamie, Iraku czy Iranie. Jest on autorem publikacji, którą nazwał: „Czynnik zwrotny w bitwach: przypadek i głupota”. Historyk hiszpański – José Antonio Marina napisał z kolei książkę „Porażka inteligencji czyli głupota w teorii i praktyce”. Książkę Andrzej Zwoliński opublikował pozycję „O głupocie”, wiążąc ją z takimi pojęciami, jak kłamstwo, zabobony, magia, pycha, manipulacja czy wszelkiego typu demagogie. Marcin Rychlewski napisał zaś „Księgę głupoty”. Merrill R. Chapman to autor książki „Gdyby głupota miała skrzydła. Najśłynniejsze katastrofy marketingu HI-TECH”.



Czesław Gałuszny

Zainteresowani tematyką braku rozumu mogą również przeczytać książkę autorstwa Francisca Wheena – „Jak brednie podbiły świat”. Jeśli zamiast walczyć z głupotą, wolimy dowiedzieć się czegoś więcej na jej temat, powinniśmy przeczytać książkę Agnieszki Kобрzyckiej „Na tropie głupoty. Charakterystyka zjawiska w literaturze polskiego oświecenia”. Zanim dojdziemy do jedynego słusznego wniosku, że świat jest pełen wszelkiej maści głupców, możemy przeczytać, że do XVIII wieku pojęcie „głupota” było w zasadzie tożsame z pojęciem „szaleństwo”. Osoby zainteresowane poznaniem tekstu skracającego się ironią oraz humorem – powinny zaś przeczytać książkę Jerzego Pilcha, zatytułowaną „Tezy o głupocie, picu i umieraniu”. Pozycja ta to zbiór felietonów publikowanych przez pisarza w „Tygodniku Powszechnym”, który znakomicie może ubarwić ponury poranek. Miłośnicy historii mogą zaś odszukać

Ciekawą lekturą może być także książka pochodząca z roku 1901, będąca polską przedwojenną fantastyką. Nosi tytuł – „Zaginęła głupota! Powieść z niedalekiej przyszłości”, a napisał ją autor powieści historycznych – Władysław Gąsiorowski. Dość oryginalną pozycją na rynku jest książka autorstwa pisarza i dziennikarza, a także byłego dominikanina – Hansa Conrada Zandera, stylizowana na wywiad ze Świętym Tomaszem z Akwinu. Twórca publikacji „Głupota jest grzechem” wybrał sto wypowiedzi świętego na ten temat i opatrzył je współczesnymi pytaniami, stylizując całość na wywiad. Osoby zafascynowane głupotą mogą zapoznać się także z pracą Michała Wiszniewskiego (późniejszego dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego) z roku 1837 – „Charaktery rozumów ludzkich”. Bez żadnych skrupułów w pierwszym rozdziale – „Głupstwo i rozmaite jego odcienie”, autor przedstawił

klasyfikację wszelkiej maści osób z niedostatkami rozumu. I tak na przykład wyróżnił: głupiuteńskiego, głupca przesadnego, głupca sprzeciwiającego się, zapytującego, przeuczono-ego, dowcipkującego, płacziwego, polerownego, zarozumiałego, łgarza, półgłówka, półgłupka, głupca przemądrzałego, człowieka dobrodusznego (czyli prostodusznego), prostaczka czy człowieka ciemnego.

Głupota w sztuce

Głupota to taka pani wszędobylska, która się pcha całym ciałem od światów otwartych i hermetycznie zamkniętych. Ot, wskoczyć potrafi nawet do świata malarstwa. Jakiś czas temu media obiegrała głupota w tenisówkach. No tak, tenisówkach, choć akurat w tym czasie nie było w naszym kraju żadnego zrywu biegaczy, żadnego maratonu ni półmaratonu, a nawet ni kawałeczka, reszteciki jakiejś ćwierćmaratonu. Oto istniejąca od roku 2008 grupa anonimowych twórców „The Krasnals” – postanowiła podrażnić się nieco z widzami, przedstawiając swe dzieło, nazwane „Bitwa pod Grunwaldem/Statek Głupców”. To olbrzymi obraz, złożony z dziesięciu mniejszych płócien, z których każde – jak zapewniają twórcy, może być osobnym dziełem, z własną historią, która szyć się będzie prosto pod powieki zainteresowanego widza. Czego na tym obrazie nie ma! – Tego aż nie da się wymienić. Prościej zatem napisać co na nim jest... Nie, tego też nie sposób uczynić, bo obraz jest nadzwyczaj pojemny, wypakowany szczególnie wszelkimi możliwymi figurami ze świata mass mediów, przetykany bajkami i sztuką uznaną. Oko gubi się na mnogości szczegółów, bo oto zobaczyć można i Pudzia na kozie prosto z sali gimnastycznej, Boczkę z filmu „Świat według Kiepskich” z pętem kielbasy w dłoni, pocziwego Reksia, zawsze antagonistycznych Bolka i Lolka, Koziołka Matołka, Kubę Wojewódzkiego i Szymona Majewskiego na różowym jednorożcu, a także postacie ze świata kościoła. Wielu osobom nie spodobał się szczególnie ten ostatni z pomysłów – wykorzystywanie motywów religijnych. I o to właśnie chodziło twórcom: chcieli poruszyć skostniałe w swych przekonaniach społeczeństwo, wytknąć narodowi jego drobnomieszczańskie gusty – między innymi przez sztukę niejako błazenady, „pustego, debilnego, trującego, pseudointelektualnego śmiechu – niczym Joker z Gotham City”. W ten właśnie sposób walczyć ze swoistą głupotą – infantyлизacją społeczeństwa. Czy im się to udaje? Każdy może sam odpowiedzieć sobie na to pytanie. Dość zastanawiający jest także alegoryczny obraz, przypisywany Hieronimowi Boschowi – „Leczenie głupoty” lub „Wycięcie kamienia głupoty” (powstał po roku 1494). Przedstawia on

zabieg trepanacji czaszki – czyli właśnie wycięcia owego kamienia głupoty, która w tamtych czasach – jak już wspomniałam, utożsamiana była z szaleństwem. Oto zabiegu dokonuje samozwańczy znachor – chirurg, noszący na głowie lejek. Paradoksalnie ten właśnie przedmiot jest symbolem głupoty, przez niego powinien być wlany olej mądrości, który znachor przechowuje w dzbanie, przyczepionym do pasa. W tamtych czasach uważano głupotę, a więc i chorobą psychiczną – za wynik braku odpowiedniej ilości płynów w mózgu. W miejscu nacięcia na głowie nieszczęśnika, dokonanego przez samozwańczego chirurga – pojawił się kwiat. Jest on symbolem rozpusty, folgowania żądom, z którymi najwyraźniej zmagał się operowany. Tuż przy nim, siedzącym na krześle – stoi także ksiądz i zakonnik. Choć reprezentują wiedzę i mądrość – biernie przyglądają się całemu zabiegowi. Być może zatem ich rzekoma mądrość skażona jest również jakimś rodzajem „głupoty z zaniechania”? Ciekawostką może być fakt, iż w górnej oraz w dolnej części obrazu zobaczyć możemy niezwykle dekoracyjny napis, wykonany w języku niderlandzkim pismem gotyckim: „Meester snijt die keye ras, Mijne name is lubbert das” (w tłumaczeniu: „Mistrzu, wytnij ten kamień raz, nazywam się Lubbert Das”. Ponoć określenie – „lubbert das” (czyli „wykastrowany borsuk”) – było ówczesnie często stosowane względem postaci dawnej literatury holenderskiej, wykazujących się nadzwyczajną głupotą. Z początku XVI wieku pochodzi również zastanawiający obraz „Alegoria głupoty” Quentina Massysa. Przedstawia wynaturzonego starca, wokół którego aż roi się od wszelkiego typu symboli. Paradoksalnie – postać ukrywa gdzieś przy swoim boku jakąś księgę, ewidentny symbol utajonej mądrości. Warto także przyjrzeć się malarstwu Pietera Bruegla Starszego. Jego wyraźną walkę z ludzkimi słabościami, wadami i grzechami zobaczyć można choćby na obrazie „Przysłowia niderlandzkie” (1559), znanym także pod nazwą „Świat do góry nogami”. Artyście udało się zobrazować ponad sto przysłów, które znakomicie obrazują wady i głupotę ówczesnych ludzi. Zresztą – czy tylko ówczesnych?

Jest lekarstwo?

Według słów znanego porzekadła – na głupotę nie ma lekarstwa. Może zatem w pewnych dawkach jest w społeczeństwie niezbędna, by zachować równowagę pomiędzy ludźmi. Zdaje się to potwierdzać poeta i prozaik Karol Irzykowski, który twierdził z przekonaniem: „Głupota jest też pewnym sposobem używania umysłu”. Nawet brytyjski polityk – Winston Churchill, był zdania, że „Najtrudniej nauczyć się tego, że nawet głupcy mają czasami rację”.

Voltaire – francuski pisarz i filozof oświecenia przekonywał, że „Zdrowy rozsądek jest czymś pośrednim między inteligencją a głupotą”. Walkę z głupotą należy zacząć od pracy nad sobą – w każdym z nas mieści się przecież tajemna skrytka, w której przechowywane są mniejsze lub większe prywatne głupotki. Czasami wystarczy tylko wyrzucić z niej najdorodniejsze egzemplarze osobistych szaleństw, by uchodzić wśród rodziny i znajomych za osobę całkiem mądrą. Ponoć istnieją jednak także inne metody walki z tym paskudztwem antyintelektualnym. Odnalazł je w Piśmie Świętym dominikanin i rekolekcjonista Wojciech Jędrzejewski OP, a następnie umieścił w swojej książce „10 sposobów na głupotę (własną)”. Nikogo nie powinno dziwić, że okazuje się, iż najważniejsza jest psychologiczna praca nad sobą samym. A oto owe dziesięć sposobów walki z głupotą: „1) zajmij się sobą; 2) nie zajmuj się sobą sam; 3) naucz się ufać; 4) nie obwiniaj; 5) wyznawaj przewinienia; 6) ukochaj wolność; 7) naprawiaj popełniane błędy; 8) bądź na bieżąco z sobą samym; 9) kochaj Mądrość; 10) nie potępiaj innych”. Pozornie sprawa wydaje się prosta, ale tylko pozornie. Ot, choćby punkt trzeci: „Naucz się ufać”. Nie jest to proste dla doświadczonego życiem człowieka, który widział podczas codziennego bycia tu i teraz zbyt wiele, by komukolwiek uwierzyć, by odnaleźć w drugim człowieku szlachetne intencje. Prościej przecież podchodzić do bliźnich w kombinezonie uszytym z kolców jeża – na każdą próbę kontaktu reagować zwijaniem się w kłębek i wysuwaniem ochronnie ostrych kolców nieufności. Poziom głupoty w świecie nie tylko nie maleje, ale wręcz okresowo wykazuje tendencje żywotowe. Choć ludzie w regularnych odstępach czasu opuszczają ów ziemski padół, zabierając swoją głupotę ze sobą do mrocznych czeluści grobowców, wciąż rodzą się nowi przodownicy w braku „oleum”. Każdy z nas powinien uważać – głupota bywa bardziej zaraźliwa niż wirus grypy i nie opracowano jeszcze na nią żadnej szczepionki. Najbezpieczniej więc robić okłady na czoło z mądrych książek, smarować skronie balsamem z mądrości narodu – ugniecionych na miazgę i sporządzić domowy syrop z wyciągu inteligencji – oczywiście z dodatkiem cukru.

Przypisy:

cytaty.eu
cytaty.info
pl.wikipedia.org
pl.wikiquote.org
http://the-krasnals.blogspot.com
Stanisław Skorupka, „Słownik frazeologiczny języka polskiego”, Warszawa 2002.
Wojciech Jędrzejewski OP, „10 sposobów na głupotę (własną)”, Kraków 2011.

Fantazji Czesława Gałuznego ciąg dalszy

Kochane moje ptaki
Nie wybiorę się z wami
W podróż
Jeszcze poranek tak
Wczesny
Jeszcze rosa u stóp
Jeszcze kawa niedopita
A poza tym
Nie zdążyłem wypożyczyć
Skrzydeł

OCZEKIWANIE

Staliśmy
Przy nocnym
Oknie
Zapatrzeni w niebo
Las już dawno
Odszedł
Pozostaliśmy
My
Czekający na
Wyrok
Wreszcie pojawił się
Na firmamencie
Oczekiwany
Nocny anioł
Który
Na naszych oczach
Spłonął
A przecież miał nas
Przeprowadzić
Przez bram
Nadzieję
Do świtu
Początku wszystkiego

Palcami wyławiasz
Nierówność blatu
Rozlanym winem
Rysujesz
Labirynty
Próbujesz zagubić się
Zatracić
I nie wrócić

Pozostać tam
Na początku
Wszystkiego

PLANETA

Unosi nas
W przestrzeni
Planeta
Bez grawitacji
Chcesz dotknąć
Łez
Purpurowej lawy
Która wzburza się
I kipi
Rozwiewa ogonem
Obce galaktyki
Otwarte okno
Chłód
Wyszłaś tak wcześniej
Do pracy
Twój pies
Zwinięty w kłębek
Śni
Sen twój dalej
Planeta oddala się
I zbliża
Tuż za oknem
Potężna i rośnie
Pukanie do drzwi
Przerywa
Sen o zagładzie
Straconych złudzeniach
Na ulicy
Miłosnej

PRZYJACIEL

Jesteś
Przyjacielu
Z dalekiej północy
Przyleciałeś wymyślony
Usiadłeś na parapecie
Okna
Głowę schowałeś
Pod skrzydła
Zmęczone

Śpisz
Zabierając mnie
W twój sen
Niespokojny
Nie jestem
Barbarzyńcą
Świt przyjdzie
Szczęśliwy
Na nowo obudzimy
Miłość
Przyjacielu
Z dalekiej północy

REJS

Wypłynęliśmy z portu
Porankiem
Łodzią słoneczną
Na falach
Kołysały się kawałki
Luster
Zmęczone oczy
Obmyliśmy
Słoną wodą
By dostrzec
Bezkrzes
Uczuć wyrwanych
Kawałek po kawałku
Bestią
Stałem się żarłoczną
Wpatrzoną
W nicość

SAMOLOTY

Lecą ptaki
Eskadrą
Złowrogo szybując
Nad miastem
Śnimy sny
Dalekie
Jak dalekie
Podróże
Na ciemnym
Niebie
Przelatują ławicą
Samoloty
Cichym
Chłodnym pomruku
Nad twoim
Życiem
Miastem
Nad ukochaną



Czesław Gałuszny

Wybuchła wiosna

Tak naprawdę to wcale nie wybuchła tylko spokojne przyszła, żadnego białego puchu zlizywać z dachów i ulic nie musiała, bo było go w tym roku tyle, co kot napłakał, czyli rozprawa wiosny z zimą nie była grą zero-jedynkową.

Uff! Ciężko mi to przyszło, ale chciałem w tytule i pierwszym zdaniu umieścić jak najwięcej modnego teraz słownego bełkotu, frazesów, które plenią się nad miarę, zwłaszcza w publicznych wypowiedziach do mikrofonów. To „tak naprawdę” stało się nadzwyczaj modne. Znakomita większość wypowiadających się wyraźnie nadużywa – często też używa bez sensu – tego w gruncie rzeczy niewinnego zwrotu. Ledwie zdołałem wysłuchać pewnej uczonej osoby, która w krótkiej, kilkudziesięciosekundowej wypowiedzi użyła tego dwadzieścia sześć razy! Liczyłem. Tak naprawdę. Jeżeli zaś w prognozie pogody jeszcze niekiedy mówi się o opadach śniegu, to już drogowcy muszą walczyć z zalegającym tu i tam „białym puchem”. „Biały puch” utrudnia jazdę, ale za to umila spacer, choć – jako się rzekło – w tym roku było go mało. No i ten frazes sezonu: gra zero-jedynkowa. Najczęściej między politykami taka gra się toczy i raz jest, a innym razem nie jest zero-jedynkowa. Co to znaczy? Kto pomyśli, może zgadnie.

Cóż, świat się zmienia, więc i język musi nadążać, tylko czy w taki sposób? Dziś, ale przecież nie tylko dziś, już bodaj milion razy usłyszałem pewien czasownik, który na przestrzeni ostatnich lat zupełnie zmienił znaczenie. Sam w dzieciństwie molestowałem rodziców o kupno wymarzonej zabawki. Bywało,

Tokowisko

że na próżno, ale niekiedy się udawało. A teraz to znaczy coś zupełnie innego i nie jestem do końca pewien, co mianowicie? Czy chodzi o narzucanie się komuś z niewczesnymi amarami, czy o uporczywe nagabywanie, czy o wymuszanie usług erotycznych, czy o gwałt zgoła? To chyba zasadnicza różnica? Tymczasem w obiegu publicznym funkcjonuje jedno słówko – wytrych, które ze swym pierwotnym znaczeniem ma związek dość luźny, a tak wiele dziś znaczy. Tak wiele czyli nie wiadomo co. Czyżby rzeczywiście polszczyzna tak ubożała? Może i tak. Już nawet skądinąd uczeni redaktorzy nie chcą sami i zabraniają innym używania czasu zaprzeszłego. Gdyby w tekście pojawił się jakiś archaizm, już czerwony ołówek w ruch idzie. Wszystko bowiem ma być proste (czytaj: prostackie), dobrze, gdy obco brzmiące. Pytałem wielu mądrych i uczonych w piśmie, dlaczego dziś (już zresztą od dawna) użycie rusycyzmu jest dobrze widziane, a powiedzenie tego po polsku niekoniecznie. Chodzi o pocziw radę (po rosyjsku sowiet). Nikt nie potrafił mi tego zjawiska zrozumiale i przekonująco wyjaśnić. I choć sam powinienem to wiedzieć (ostatecznie mam na to papier, jak to się dziś mówi) to nie wiem.

Ktoś może mi wypomnieć, że kiedyś już nudziłem czytelników tym tematem. Owszem, pamiętam. Nudziłem. I nadal będę! Bo wedle mego mniemania i sądów wielu innych zacnych rodaków warto i należy o bogactwo i urok mowy ojczystej dbać!

toko